Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

# Słowo Ludu

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK X. Nr 258 (3211) KIELCE, CZWARTEK, 17 WRZEŚNIA, 1959 R. Nakł. 59.125

# Dobry początek

# Chruszczow o pierwszym spotkaniu z Eisenhowerem

## Wczorajszy dzień pobytu Chruszczowa w USA

- Pobyt w Beltsville
- Śniadanie w „National Press Klub" przemówienie i konferencja prasowa
- Zwiedzanie Waszyngtonu
- Spotkanie z kongresmanami
- Obiad w ambasadzie ZSRR na cześć Eisenhowera i jego małżonki

W dniu 15.IX. br. przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. S. Chruszczow opuścił Moskwę, udając się do Stanów Zjednoczonych.
Na zdjęciu: samolot TU-114 na lotnisku Wnukowo na chwilę przed startem.

Jak już podawaliśmy, 15 bm. odbyła się pierwsza rozmowa Chruszczowa z Eisenhowerem.

Pierwsza rozmowa premiera Chruszczowa z prezydentem Eisenhowerem w Białym Domu trwała godzinę i 45 minut, tj. o 15 minut dłużej niż było przewidziane.

* * *

Po zakończeniu pierwszej rozmowy w Białym Domu opublikowano komunikat, który głosi, że obaj mężowie stanu „dokonali we wtorek po południu szerokiej wymiany poglądów w atmosferze przyjaźni i szczerości rozpatrując szereg problemów międzynarodowych. Prezydent USA i premier ZSRR postanowili kontynuować rozmowy w Camp David (stan Maryland) w dniach 25—27 września. Sekretarz stanu USA Herter i minister spraw zagranicznych Gromyko spotkają się w środę rano w Departamencie Stanu w celu wymiany poglądów na temat przyszłych rozmów między prezydentem Eisenhowerem i premierem Chruszczowem".

WASZYNGTON PAP.— Premier Chruszczow oświadczył we wtorek wieczorem, że jego pierwsze spotkanie z prezydentem Eisenhowerem było „dobrym początkiem" i wyraził nadzieję, iż ostateczny wynik rozmów „będzie nawet jeszcze lepszy".

Premier radziecki przemawiał na przyjęciu wydanym we wtorek wieczorem w Białym Domu, odpowiadając na toast prezydenta Eisenhowera.

WASZYNGTON PAP. Drugi dzień pobytu w USA premier Chruszczow rozpoczął od małego spaceru porannego przed swą waszyngtońską rezydencją — Blair House. Ze stopni wiodących do Blair House premier Chruszczow przyglądał się wczesnemu ruchowi ulicznemu w stolicy USA.

Oczywiście jeszcze wcześniej wstali w środę liczni korespondenci prasy amerykańskiej i zagranicznej, którzy oczekiwali na pierwsze wiadomości z Blair House. Skorzystali oni z okazji do zrobienia licznych zdjęć premiera Chruszczowa. Wszystkie agencje troskliwie odnotowały, że premier miał na sobie koszulę z krótkimi rękawami i brązowy krawat. W krótkiej rozmowie korespondenci zapytali N. S. Chruszczowa, co myśli na temat Waszyngtonu. Premier odpowiedział po rosyjsku: „To bardzo dobre miasto" i sam przetłumaczył to zdanie na angielski.

Wkrótce później, o godz. 9.20 czasu amerykańskiego (15.20 czasu warszawskiego) N. S. Chruszczow wraz z małżonką Niną udali się samochodem do rządowego Ośrodka Badań Rolniczych w Beltsville, położonego w odległości około 30 kilometrów od Waszyngtonu. Gościom towarzyszył Henry Cabot Lodge wraz z małżonką. Za ich samochodem wyruszyła w drogę cała kawalkada aut z przedstawicielami prasy, radia, filmu, telewizji.

W 20 minut później N. S. Chruszczow i towarzyszące mu osoby przyjechali do Beltsville,

(Dokończenie na str. 2)

Po przybyciu Chruszczowa do USA. Na zdjęciu: N. S. Chruszczow i prezydent Eisenhower przed frontem kompanii honorowej na lotnisku Andrews koło Waszyngtonu.

Na zdjęciu: prezydent Eisenhower i N. S. Chruszczow na lotnisku Andrews koło Waszyngtonu.
CAF — telefoto

NA STRONIE 2 PODAJEMY SKRÓT PRZEMÓWIENIA CHRUSZCZOWA W KLUBIE PRASY W WASZYNGTONIE.

## Przyjęcie w Białym Domu

### Toasty Eisenhowera i Chruszczowa

Na przyjęcie (obiad), wydane przez Eisenhowera i jego małżonkę na cześć premiera Chruszczowa i jego małżonki przybyło około 100 zaproszonych gości: osobistości towarzyszące Chruszczowowi w podróży do USA, członkowie rodziny Chruszczowa, ministrowie i podsekretarze rządu amerykańskiego oraz czołowi kogresmani.

Jak zauważyli reporterzy, premier Chruszczow, który przybył do Białego Domu o godzinie 19.42 (w Warszawie była wtedy godzina 1.42 w nocy), był ubrany w ten sam czarny garnitur, który miał na sobie w ciągu dnia.

Pani Eisenhower wystąpiła w sukni z brokatu, a małżonka premiera radzieckiego — w długiej ciemnoniebieskiej sukni z tafty.

Przy stole premier Chruszczow siedział między prezydentem a panią Eisenhower, zaś małżonka gościa radzieckiego — obok prezydenta.

Wśród wielu dań podano m. in. pieczonego indyka z borówkami, który od czasu przybycia do Ameryki pierwszych kolonistów jest tradycyjną potrawą amerykańską.

Dania podawano na złotej zastawie pamiętającej czasy Prezydenta Monroe (początek XIX stulecia).

Orkiestra korpusu marynarki wojennej grała podczas przyjęcia melodie rosyjskie.

W toście wygłoszonym na cześć prezydent Eisenhower oświadczył, że warunkiem zapewnienia światu pokoju i dobrobytu jest „polegania na faktach i prawdzie".

„Musimy dostarczać sobie wzajemnie możliwie najwięcej faktów i prawdy — powiedział prezydent. W ten sposób jeśli o nas idzie, będziemy mogli lepiej niż dotychczas umożliwić światu osiągnięcie pokoju i dobrobytu".

Eisenhower dodał, że jego zdaniem na St. Zjednoczonych i Związku Radzieckim ciąży bardzo szczególne obowiązanie wobec całego świata. „Ze względu na naszą pozycję, ze względu na nasze zasoby, w świecie — sądzę, jest rzeczą ważną byśmy się lepiej wzajemnie rozumieli. Pan Panie Premierze i ja zgadzamy się co do tego".

Odpowiadając na toast Chruszczow oświadczył: „Jestem pewien, iż możemy żyć w pokoju i wspólnie pomóc sprawie pokoju".

Szef rządu radzieckiego stwierdził następnie: „Powinniśmy starać się wspólnie o poprawę naszych stosunków. My nie potrzebujemy nic od St. Zjednoczonych, a i wy nie potrzebujecie nic naszego. To prawda, że obecnie jesteście bogatsi od nas. Ale jutro dorównamy wam w dobrobycie, pojutrze zaś będziemy nawet bogatsi".

W tym co powiedziałem — dodał premier radziecki — nie ma chyba nic złego. Chcemy dokonać tego przecież własnymi siłami.

Chruszczow przypomniał, że Stany Zjednoczone i Związek Radziecki nigdy nie prowadziły ze sobą wojny i powiedział, iż nie sądzi, by istniały między nimi kiedykolwiek jakieś poważniejsze zadrażnienia.

„Nasze kraje mają różne ustroje społeczne. My uważamy, że lepszy jest nasz ustrój, wy sądzicie, że lepszy jest wasz ustrój. Ale nie ulega chyba wątpliwości, iż naszych sporów nie powinniśmy przenosić na arenę otwartej walki" — powiedział Chruszczow.

Premier dodał potem: „Niech historia osądzi, kto z nas ma rację".

Premier radziecki powiedział, że po pierwszym spotkaniu z prezydentem Eisenhowerem (które odbyło się kilka godzin przed przyjęciem) jest dobrej myśli. Zapowiedział, iż odda sprawę swój rząd, że „możemy dobry początek i że można tylko mieć nadzieję, iż ostateczny rezultat (rozmów) będzie jeszcze lepszy".

Stany Zjednoczone i Związek Radziecki — podkreślił Chruszczow — „są zbyt potężne i nie można ukryć się na nich". Spory między nami — dodał — można załatwiać na zagładę nie tylko dla naszych krajów, lecz także dla innych państw świata".

## Automatyczna stacja informacyjna na Księżycu

MOSKWA PAP. — Dyrektor Planetarium Moskiewskiego, Wiktor Bazykin, oświadczył w środę, że Związek Radziecki zamierza w niedługim czasie umieścić na Księżycu automatyczną stację przekazującą na Ziemię dane o naszym satelicie. Będzie to urządzenie podobne do automatycznych stacji meteorologicznych, które obecnie pracują bez obsługi ludzkiej w dalekich okolicach polarnych.

Informacje uzyskane przez stację księżycową pozwolą uczonym lepiej przezwyciężyć trudności dzielące ludzkość od przyszłego etapu — wysyłania astronautów na Srebrny Glob.

## Po wylądowaniu radzieckiego pocisku międzyplanetarnego na Księżycu

# GRATULACJE Z CAŁEGO ŚWIATA

MOSKWA PAP. — W dalszym ciągu napływają do ZSRR depesze i listy gratulacyjne od bratnich partii komunistycznych i robotniczych, od wybitnych osobistości z różnych krajów, w związku z wylądowaniem na Księżycu radzieckiej rakiety kosmicznej.

Do KC KPZR nadeszły depesze gratulacyjne od komitetów centralnych Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, Mongolskiej Partii Ludowo - Rewolucyjnej od komunistycznych partii Danii, Finlandii, Norwegii, Argentyny i Peru oraz od przywódców KP W. Brytanii — Harry Pollita i Johna Gollana.

Depesze gratulacyjne nadesłali również pierwszy sekretarz KP Czechosłowacji A. Novotny, przywódcy bułgarscy T. Żiwkow i A. Jugow, a od prezydium Rady Najwyższej Narodu Koreańskiego — Kim Ir Sen oraz przewodniczący Rady Ministrów NRD Otto Grotewohl.

Z okazji wylądowania „Łuniika II" na Srebrnym Globie przewodniczący Prezydium Rady Ministrów ZSRR K. J. Woroszyłow otrzymał depesze z gratulacjami od prezydenta Demokratycznej Republiki Wietnamu i prezydenta FLN.

# Przemówienie premiera Chruszczowa w Klubie Prasy w Waszyngtonie

WASZYNGTON PAP. — W środę premier ZSRR N. Chruszczow wygłosił przemówienie w Krajowym Klubie Prasy. Charakteryzując problemy związane z jego wizytą w USA, Chruszczow oświadczył:

Przede wszystkim pragnę pod kreślić, że przyjechaliśmy do was z jak najlepszymi zamiarami i z czystym sercem. Przywieźliśmy uczucia przyjaźni do narodu amerykańskiego i szczere dążenie do poprawy wzajemnych stosunków między naszymi krajami, do umocnienia pokoju na całym świecie. Jest to główny cel naszej wizyty.

Chcielibyśmy się porozumieć z waszym rządem co do żywotnie ważnych problemów. Problemów takich jest wiele. Przede wszystkim jednak pragnęlibym wskazać na sprawy złagodzenia napięcia międzynarodowego, likwidacji „zimnej wojny", sprawę rozbrojenia, traktatu pokojowego z Niemcami, handlu światowego, sprawę poprawy stosunków między naszymi krajami.

Sądzę, że głównym tematem naszych rozmów z prezydentem będzie sprawa likwidacji „zimnej wojny" i utrwalenia pokoju, rozładowania napięcia międzynarodowego.

Wskazując, że głównym celem, do którego dążą wszystkie narody jest utrzymanie pokoju i wykluczenie wojny na zawsze z życia ludzkości, Chruszczow kontynuował:

Najlepszym i najpewniejszym sposobem uniemożliwienia wojny jest postawienie wszystkich państw bez wyjątku w takiej sytuacji, aby nie dysponowały środkami prowadzenia wojny, innymi słowy rozwiązanie problemu rozbrojenia. Oczywiście rozbrojenie wiąże się z najbardziej newralgicznymi interesami państw, interesami ich bezpieczeństwa, wkracza w dziedzinę tak poufnych danych, od których odstąpienie jest rzeczą trudną dla każdego państwa, tym bardziej w atmosferze napięcia międzynarodowego i wzajemnych podejrzeń.

Nie uprzedzając tego, o czym zamierzam mówić w piątek na posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego — oświadczył następnie Chruszczow — może wam powiedzieć, że główną uwagę zamierzam poświęcić problemowi rozbrojenia. Rząd radziecki zamierza przedstawić do rozpatrzenia ONZ propozycje, które, jak sądzimy, odegrą ważną rolę w rozwiązaniu najbardziej palącego problemu naszych czasów.

Istnieją również inne pilne problemy międzynarodowe. Dla was oczywiście nie jest rzeczą nową, że Związek Radziecki przypisuje poważne znaczenie zawarciu traktatu pokojowego z Niemcami. Dawno już należało ostatecznie uregulować sprawy odziedziczone po drugiej wojnie światowej, jeżeli nie chcemy doczekać się trzeciej wojny.

Charakteryzując następnie stanowisko ZSRR wobec problemu niemieckiego Chruszczow powiedział:

Dlaczego tak uporczywie opowiadamy się za zawarciem wreszcie traktatu pokojowego z Niemcami? Dlatego, iż brak traktatu pokojowego zatruwa stosunki między dziesiątkami państw. Nie można zagwarantować warunków trwałego pokoju w Europie nie usuwając pozostałości minionej wojny. Niepodobna być przekonanym, że te pozostałości nie użyźnią gleby pod nową wojnę.

Powinniście zrozumieć — podkreślił Chruszczow — że przypominamy o niebezpieczeństwach związanych z brakiem traktatu pokojowego z Niemcami wcale nie dlatego, że odczuwamy jakiś strach przed militarystami niemieckimi. Jesteśmy dostatecznie silni, aby okiełznać odwetowców i jeśli zajdzie potrzeba, doprowadzić ich do oprzytomnienia. Jednakże zgodzicie się, że nie można ignorować faktu, że określone koła Niemiec zachodnich snują plany mające na celu doprowadzenie do starcia między Związkiem Radzieckim a innymi mocarstwami, zaostrzenie stosunków między nimi, utrzymanie świata w stanie napięcia międzynarodowego.

W związku z tym Chruszczow stwierdził, że wraz z zawarciem traktatu pokojowego zostałby również ostatecznie uregulowany i taki problem wywołujący ciągłe tarcia w stosunkach między mocarstwami jak problem Berlina.

Naród radziecki — kontynuował Chruszczow — dawno dokonał już wyboru na korzyść pokoju. Jesteśmy przekonani, że również naród amerykański opowiada się za pokojem.

Jeśli nasze interesy są zbieżne w sprawie najważniejszej — w sprawie zagwarantowania pokoju, to trzeba, byśmy kroczyli razem i połączywszy nasze wysiłki i energię walczyli o osiągnięcie radykalnej zmiany klimatu w stosunkach międzynarodowych. Dlatego też musimy przemyśleć w jaki sposób mamy urzeczywistnić współpracę radziecko - amerykańską.

Jeśli chodzi o Związek Radziecki, to gotów jest on rozpatrzyć wszelkie propozycje, które mogłyby przyczynić się do poprawy stosunków dobrego sąsiedztwa między ZSRR i USA.

Pragnęlibyśmy — podkreślił w zakończeniu Chruszczow — aby spotkania między mężami stanu ZSRR i USA również przyczyniły się do dalszego polepszenia stosunków między Związkiem Radzieckim i Wielką Brytanią, Związkiem Radzieckim i Francją oraz innymi sojusznikami USA. Jeśli w wyniku tej wymiany poglądów ZSRR i USA będą lepiej rozumieć się nawzajem, będą przejawiać większą skłonność do ustępstw przy rozwiązywaniu spornych kwestii, to zyskają na tym zarówno wielkie jak i małe kraje położone w Europie, Azji i innych kontynentach, a przede wszystkim zyska na tym sprawa pokoju.

# Pierwsze amerykańskie echa wizyty Chruszczowa

WASZYNGTON — Cała prasa światowa koncentruje się wokół wizyty premiera Chruszczowa w St. Zjednoczonych i oczekiwanych rozmów szefów rządów dwóch wielkich mocarstw.

Waszyngtoński korespondent agencji Reutera, Heffernan, powołując się na opinie amerykańskich kół oficjalnych, pisze o „dobrym starcie" rozmów i stwierdza, że wstępna wymiana zdań odbyła się w „rzeczywiście serdecznej" atmosferze, sprzyjającej późniejszemu rozwinięciu się bardziej szczegółowej dyskusji. W kołach waszyngtońskich uważa się, że zasadnicze rozmowy odbędą się później i dotyczyć będą zagadnień Berlina, zjednoczenia Niemiec, rozbrojenia, zakazu doświadczeń atomowych, jak również sytuacji na Dalekim Wschodzie.

Prasa amerykańska w pierwszych komentarzach omawia istotę stosunków amerykańsko-radzieckich, jak również stosunków między Wschodem a Zachodem.

Dziennik „New York Times" w artykule redakcyjnym podkreśla, że zapraszając premiera Chruszczowa do USA Eisenhower kierował się nadzieją, że wizyta ta przyczyni się do zapewnienia pokoju i osiągnięcia wzajemnego zrozumienia przez dwa najbogatsze mocarstwa świata. W epoce bomb wodorowych i międzykontynentalnych pocisków podsłanych przez oba te mocarstwa — pisze dziennik — każdy rozsądny człowiek musi przyklasnąć nadziejom wyrażonym przez prezydenta Eisenhowera, jakkolwiek między nadzieją, a jej realizacją leży jeszcze wielka przepaść.

„Wall Street Journal" zajmuje się tematyką rozmów amerykańsko - radzieckich. Dziennik podaje, że jakkolwiek Eisenhower zaznaczył, iż prowadzone rozmowy nie będą miały charakteru rokowań, nie ulega wątpliwości, że dyskusja sprowadzi się do konkretnych problemów. Wskazywałoby na to fakt, że Departament Stanu przygotował na użytek Eisenhowera dokumenty reasumujące główne tezy polityki amerykańskiej w odniesieniu do najrozmaitszych tematów, które mogą być poruszone. Poza tym ustalono, że podczas rozmów obu mężom stanu towarzyszyć będą doradcy.

Zdaniem dziennika, który opiera się na opinjach wyrażanych w kołach oficjalnych, najlepszą platformą osiągnięcia jakichś konkretnych rezultatów byłaby sprawa rozbrojenia, a ściślej biorąc, kontroli zbrojeń. Departament Stanu uważa za swej strony, że jakkolwiek nie należy się spodziewać osiągnięcia porozumienia w kwestii Berlina, Eisenhower i Chruszczow mogliby poruszyć ogólnie sprawę przyszłego zjednoczenia Niemiec na drodze dokonywania postępów w dziedzinie rozbrojenia.

# USA zamierzają zredukować liczebność swych wojsk w NRF

NOWY JORK PAP. Pismo amerykańskie „Newsweek" donosi z Bonn, iż Ministerstwo Obrony i Departament Stanu USA poinformowały rząd zachodnioniemiecki, że Waszyngton planuje znaczne zredukowanie swych wydatków na siły zbrojne w Niemczech. Wydatki te wynoszą obecnie 2,5 miliarda marek (przeszło pół miliarda dolarów) rocznie.

Powołując się na Ministerstwo Obrony „Newsweek" pisze, że w roku budżetowym 1961 Stany Zjednoczone zredukują obecną liczbę wojsk (2,5 miliona żołnierzy) o około 10 proc. Przyniosłoby to 800 milionów marek oszczędności rocznie.

## ZE ŚWIATA

RZYM PAP. W miejscowości Barletta w pobliżu Bari we Włoszech zawalił się 5-piętrowy dom zamieszkały przez 24 rodziny. Na razie spod gruzów wydobyto zwłoki 14 osób, 11 osób zostało rannych. Przypuszczalna liczba ofiar śmiertelnych wyniesie 70.

# List Eisenhowera do kanclerza NRF

BONN PAP. Prezydent Eisenhower przesłał do kanclerza NRF Adenauera z okazji 10 rocznicy objęcia przez niego stanowiska kanclerza depeszę, w której życzy mu „jeszcze wielu lat owocnej pracy".

# XIV sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ otwarta

NOWY JORK PAP. We wtorek wieczorem rozpoczęła się XIV sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ. Premier Libanu, Karami ogłosił sesję za otwartą.

Inauguracyjne posiedzenie Zgromadzenia Ogólnego poświęcone było głównie problemom proceduralnym.

★ ★ ★

Na przewodniczącego XIV sesji Zgromadzenia Ogólnego został wybrany b. minister spraw zagranicznych Peru Victor Andres Belaunde. Przez wiele lat stał on na czele delegacji swego kraju w ONZ. Belaunde uchodzi za świetnego mówcę.

W przemówieniu inauguracyjnym Belaunde oświadczył, że Zgromadzenie Ogólne NZ musi przemawiać w imieniu całej ludzkości. Wyraził on nadzieję, że ta sesja przejdzie do historii jako sesja pokoju. Belaunde nawoływał równocześnie, aby starać się usilnie o rozwiązanie tych problemów, które narzucone zostały w związku z podbojem kosmosu przez człowieka.

Zgromadzenie Ogólne dokonało wyboru przewodniczących poszczególnych komisji: jak również na posiedzeniu inauguracyjnym wytypowano 13 państw członkowskich, których przedstawiciele zajmą stanowiska wiceprzewodniczących Zgromadzenia:

13 wiceprzewodniczących wraz z przewodniczącym sesji i przewodniczącymi poszczególnych komisji stanowią tzw. Komisję Ogólną, która — jak wiadomo — przedstawia zalecenia w sprawie porządku dziennego sesji.

Zgromadzenie, na którym rozpocznie się dyskusja ogólna, odbędzie się w czwartek 17 września.

Przed gmachem ONZ w chwili, kiedy delegacje przyjeżdżały na otwarcie sesji odbyła się demonstracja antyfrancuska. Kolorowi demonstranci protestowali przeciwko planom przeprowadzenia próby z bombą atomową na Saharze. Demonstranci nieśli transparenty wzywające do przyznania Afrykańczykom prawa do samostanowienia oraz piętnujące politykę dyskryminacji rasowej rządu południowo - afrykańskiego.

★ ★ ★

We wtorek przybyła do Nowego Jorku na XIV Zgromadzenie Ogólne NZ delegacja PRL z ministrem spraw zagranicznych Adamem Rapackim na czele.

# 1600 UCZESTNIKÓW Zawodów Kościuszkowskich

W dniach od 10 sierpnia do 13 września br. w koła Ligi Przyjaciół Żołnierza powiatu Kieleckiego odbyły się Zawody Kościuszkowskie. Obok członków LPŻ udział w zawodach tych wzięła młodzież ze szkół średnich oraz zakładów pracy. Ogółem startowało 1600 osób. Przy organizowaniu i przeprowadzaniu zawodów wyróżniły się następujące koła LPŻ: Państwowe Liceum Pedagogiczne w Bliżynie, Państwowe Liceum Pedagogiczne w Bodzentynie, Zakł. Mechaniczne i Odlewnia Żeliwa w Białogonie i Zakłady Wyrobów Kamionkowych „Marywil" w Suchedniowie.

Zawody w kołach były eliminacją najlepszych patroli na zawody powiatowe, które odbędą się w niedzielę 20 bm. o godz. 8. Zbiórka zawodników na Pl. Obrońców Stalingradu w Kielcach. Po zakończeniu eliminacji powiatowych najlepsze patrole otrzymają dyplomy i cenne nagrody.

# II JESIENNE TARGI KRAJOWE W POZNANIU ZAKOŃCZONE

16 bm. Jesienne Targi Krajowe w Poznaniu zostały zamknięte. Ta najpoważniejsza krajowa impreza handlowa, która zyskuje z każdym rokiem coraz większe uznanie zarówno producentów jak i handlowców, również i obecnie zdała w pełni „egzamin dojrzałości".

W tegorocznych Targach Jesiennych brało udział 2.500 wytwórców przemysłu kluczowego, terenowego, spółdzielczości i rzemiosła, wystawiając swe towary w stoiskach o powierzchni przeszło 42 tys. m kw. Zaoferowali oni przedsiębiorstwom handlu z całego kraju masę towarową wartości ponad 15 miliardów zł.

—

Szeroką działalność rozwinęły po raz pierwszy na II Jesiennych Targach Krajowych „giełdy" handlowe: odzieżowa, skórzana, skupu zdecentralizowanego towarów rolno - spożywczych oraz giełda Krajowego Związku Spółdzielni Włókienniczych i dziewiarskich. Efektem działalności giełdy odzieżowej było m. in. zawarcie transakcji handlowych na dostawę różnego rodzaju wyrobów wartości 2 mld 690 mln zł. Z około 1700 nowych wzorów tkanin przedstawiono m. in. 215 modeli okryć i ubiorów męskich, około 440 modeli okryć i ubiorów damskich oraz 185 młodzieżowych, z których większość już wkrótce znajdzie się w sprzedaży detalicznej. Globalne obroty giełdy skórzanej, która cieszyła się także dużym powodzeniem, zamknęły się kwotą blisko 3 mld zł. Obok artykułów przemysłowych dużym powodzeniem wśród handlowców cieszyły się również artykuły spożywcze. Świadczą o tym najwymowniej rezultaty umów handlowych. Same tylko zakłady kluczowe przemysłu spożywczego: (koncentratów spożywczych, cukiernicze i przetworów owocowo-warzywnych podpisały ponad 2000 umów na dostawę swoich wyrobów wartości ponad 3 mld 200 mln zł).

Poważny udział w uzupełnieniu masy towarowej rynku w artykuły spożywcze na sezon jesienno - zimowy miała także giełda skupu zdecentralizowanego, której obroty przekroczyły kwotę 90 mln zł.

W tzw. „targosondzie" przeprowadzonej wśród wystawców przez biuro handlowe targów przeważająca większość producentów zapowiedziała już swój udział w Wiosennych Targach Krajowych. Zaledwie 3,1 proc. wystawców zrezygnowało z wiosennej imprezy i to tylko na skutek tego, że sprzedali całą swą produkcję na rok przyszły. Wystawcy na podstawie ankiety wypowiedzieli się w 86 procentach za skróceniem okresu trwania Targów Krajowych do 8 dni. Koncepcja ta zostanie rozważona przez Kolegium Ministerstwa Handlu Wewnętrznego.

## wieś

PONAD 8 MILIONÓW ZŁOTYCH W SIERPNIU

Fundusz Rozwoju Rolnictwa wzrasta z każdym dniem. Wydziały Skupu dokonały obliczeń za miesiąc sierpień. Wynika z nich, że na kontach poszczególnych wsi, spółdzielni produkcyjnych i powiatów zgromadziło się już 8.327.353 zł.

Największymi udziałowcami powyższej kwoty są: Opatów (1.112.307 zł), Radom (791.746 zł), Jędrzejów (752.508 zł) i Kazimierza Wielka (705.062 zł). Najmniejsze sumy zebrały się na kontach: Szydłowca (99.655 zł), Przysuchy (180.701 zł), Kielc (181.515 zł) oraz Pińczowa (191.564 zł).

# Drugi dzień pobytu Chruszczowa w USA

(Dokończenie ze str. 1)

gdzie gości powitał minister rolnictwa USA, Benson. Ośrodek Badań Rolniczych w Beltsville — to jedno z największych tego typu doświadczalnych gospodarstw rolnych w USA. Zajmuje on obszar około 4.450 ha i prowadzi badania w różnych dziedzinach uprawy zbóż, hodowli, ogrodnictwa, warzywnictwa, stosowania nawozów sztucznych itp.

Minister rolnictwa USA, Benson, udzielił premierowi informacji na temat współpracy między rządem, ośrodkami naukowo - badawczymi i farmerami. Przy okazji wyraził on zadowolenie z zapoczątkowanej wymiany wizyt między amerykańskimi i radzieckimi specjalistami z zakresu rolnictwa. Benson przedstawił gościowi swą żonę i córkę. Wszystkie agencje odnotowały, że córka Bensona jest „atrakcyjna".

W audytorium ośrodka demonstrowano niektóre doświadczenia z dziedziny uprawy roślin. M. in. dr Borthwick demonstrował doświadczalnie wpływ światła na rozwój różnych roślin. Borthwick mówił także o doniosłym znaczeniu dokonanego przez uczonych amerykańskich odkrycia i wyodrębnienia pigmentu, który warunkuje rozwój wszystkich roślin. Uczeni mają nadzieję, że odkrycie to będzie prowadzić do lepszego wykorzystania surowców roślinnych dla dobra człowieka.

Po obejrzeniu kilku innych doświadczeń i wysłuchaniu wyjaśnień premier N. S. Chruszczow i towarzyszące mu osoby opuściły audytorium i udały się do farmy mlecznej.

W dalszym ciągu wizyty w Beltsville zwiedzono ośrodek hodowli owiec, hodowli trzody chlewnej i hodowli indyków. Przy okazji oglądania tych ostatnich premier Chruszczow powiedział: „To jest jedna ze spraw, co do której kapitaliści i socjaliści mogą się zgodzić — im więcej będzie indyków, tym lepiej i dla kapitalistów i dla socjalistów. Jeśli nie będziemy wydawać kapitalistycznym i socjalistycznym indykom dowodów tożsamości, to nikt nie zauważy między nimi różnicy. Wyniki analizy chemicznej byłyby identyczne".

★ ★ ★

WASZYNGTON PAP. — O godz. 12.35 czasu amerykańskiego (18.35 czasu warszawskiego) premier N. S. Chruszczow przybył do krajowego klubu prasy, w którym wygłosił przemówienie transmitowane przez radio i telewizję.

Następnie po wygłoszeniu przemówienia Chruszczow odpowiedział na pytania dziennikarzy.

Po konferencji prasowej w „National Press Club" Chruszczow zwiedził samochodem Waszyngton, a o godz. 17.23 czasu warszawskiego odbyło się spotkanie Chruszczowa w Kongresie z członkami senackiej Komisji Spraw Zagranicznych.

Po tym spotkaniu o godz. 20.44 (czasu warszawskiego) Chruszczow uczestniczył w obiedzie wydanym na cześć prezydenta Eisenhowera i jego małżonki przez ambasadę radziecką. Premier Chruszczow i prezydent Eisenhower wymienili toasty.

# 21 i 22 października sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej wspólnie z Radą Seniorów WRN zwołuje na 21 i 22 października br. sesję Wojewódzkiej Rady Narodowej. W pierwszym dniu obrad sesja rozpatrzy plan gospodarczy i budżet województwa kieleckiego na 1960 rok, w drugim dniu obrad wysłucha informacji o wynikach realizacji uchwały z 1955 roku w sprawie rozwoju kultury w naszym województwie oraz omówi perspektywy rozwoju turystyki w Kielecczyźnie.

Oprócz tego sesja rozpatrzy szereg spraw natury administracyjnej.

# Minister handlu zagranicznego Włoch przybył do Polski

16 bm. przybył do Warszawy minister handlu zagranicznego Włoch — Dino del Bo. Ministrowi towarzyszą: minister pełnomocny i dyrektor gabinetu — T. Notarangell, dyrektor generalny Departamentu Rozwoju Wymiany Handlowej — F. di Falco oraz 4 wyższych urzędników włoskiego Ministerstwa Handlu Zagranicznego.

W godzinach popołudniowych goście włoscy zwiedzili stolicę.

# Strajk generalny w Argentynie

WASZYNGTON PAP. W związku z odrzuceniem przez rząd argentyński postulatów przedstawionych przez Komitet Koordynacyjny tamtejszych związków zawodowych, w dniu 23 bm. rozpocząć się ma w Argentynie czterdziestoośmiogodzinny strajk generalny.

Komitet Koordynacyjny reprezentuje 62 peronistyczne związki zawodowe - oraz 19 związków komunistycznych, czyli ogółem około dwóch milionów związkowców.

Jak oświadczył argentyński minister gospodarki i pracy Alvaro Alsogaray, postulaty związkowców dotyczyły, zniesienia w kraju stanu oblężenia, normalizacji statutu Generalnej Konfederacji Pracy znajdującej się obecnie pod kontrolą rządową, zagwarantowania obecnego poziomu cen, a także rozdzielenia ziemi pośród tych, którzy na niej pracują. Minister Alsogaray uznał postulaty te za nie do przyjęcia.

Już w tych dniach w terminowych i bezterminowych strajkach w Argentynie bierze udział ogółem około 600 tysięcy ludzi pracy.

# Dyskusja w Muzeum

Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych w Kielcach zaprasza miłośników nowoczesnego malarstwa na dyskusję przy kawie na temat wystawy malarskiej Zofii Puszczyńskiej i Stanisława Walscha. Dyskusja odbędzie się w sobotę 19 bm. o godz. 18. w salach Muzeum Świętokrzyskiego.

## Kronika partyjna

WIECZOROWA SZKOŁA AKTYWU POWSTAJE W BIAŁOBRZEGACH

● W połowie września br. przy Komitecie Powiatowym PZPR w Białobrzegach uruchomiona zostaje wieczorowa szkoła aktywu. Uczestnikami szkolenia będą zarówno aktywiści partyjni, jak i członkowie ZSL. Kierownikiem szkoły został tow. Tadeusz Mamrot. Tematem szkolenia są zagadnienia związane z rozwojem rolnictwa, ze szczególnym uwzględnieniem polityki partii na wsi.

Obok wieczorowej szkoły aktywu będą także w powiecie organizowane kursy szkolenia partyjnego, którymi objęte zostaną organizacje partyjne na wsi. Szkolenie to rozpocznie się w połowie października br. Problematykę zajęć szkoleniowych stanowić będą zagadnienia bieżącej polityki partii na wsi, historii polskiego ruchu robotniczego, podstaw marksizmu-leninizmu.

CZŁONKOWIE PARTII DAJĄ PRZYKŁAD

● Do najbardziej aktywnych organizacji partyjnych w powiecie białobrzeskim należy podstawowa organizacja partyjna w Falencicach.

Ostatnio z inicjatywy organizacji partyjnej powstało w Falencicach kółko rolnicze, do którego wstąpili wszyscy członkowie partii.

NOWI CZŁONKOWIE PARTII

● Organizacje partyjne w powiecie Kazimierza Wielka przyjęły ostatnio w swoje szeregi wielu nowych kandydatów. W okresie od XII Plenum KC. przyjęto tam do partii 163 chłopów.

W powiecie kazimierzowskim powstało w ostatnim czasie także 16 grup kandydackich.

## Z życia partii

# O aktualnych problemach pracy partyjnej w pow. radomskim

Wśród aktywu powiatowego w Radomiu można spotkać się z twierdzeniem, że pow. radomski stanowi trudny teren dla pracy politycznej na wsi. W twierdzeniu tym na pewno jest wiele racji. Rozległy obszar i duża ilość jednostek administracyjnych (47 gromadzkich rad narodowych), a także nadmierne rozdrobnienie gospodarstw, przede wszystkim jednak występujące masowe zjawisko chłopa-robotnika, sprawiają, że w niektórych rejonach, zwłaszcza w pobliżu Radomia aktyw partyjny naszego powiatu spotyka rzeczywiście duże trudności w swojej pracy. W takich gromadach jak Lesiów, Rajec, Bielicha, Stara Wola i innych, leżących wokół Radomia, nie można np. zwołać zebrań. Poza tym chłop, ze wsi podradomskiej gospodarujący na 2 — 3-hektarowym gospodarstwie, dorabiający sobie zarobkową pracą w którymś z radomskich zakładów pracy, wykazuje również mniejsze zainteresowanie dla produkcji rolnej, co przecież w pracy politycznej na wsi nie jest bez znaczenia.

Jako uzasadnienie do powyższych twierdzeń może posłużyć krótka analiza wsi Lesiów, leżącej 9 km od Radomia, z dobrym dojazdem kolejowym i autobusowym.

Na 157 gospodarstw rolnych we wsi tej jest 73 gospodarstwa do 3 ha, 30 gospodarstw 3 — 5 ha i 54 powyżej 5 ha. Ciekawe mogą tu być wskaźniki dotyczące pogłowia bydła i koni w tych grupach gospodarstw. Otóż w gospodarstwach do 3 ha hoduje się 87 szt. bydła i 17 koni, w 30 gospodarstwach od 3 do 5 ha hoduje się 36 sztuk bydła i koni, zaś w 54 gospodarstwach powyżej 5 ha — 45 szt. bydła i 12 koni. Ze wsi tej pracuje w Radomiu oraz przy robotach melioracyjnych i innych, jakie prowadzi się w tym rejonie, ponad 50 osób, przy czym przeciętny zarobek każdej z nich kształtuje się powyżej 1000 zł.

Prawie taka sama sytuacja istnieje w większości wsi położonych w bliskim sąsiedztwie Radomia. *„Chłop - robotnik” nie koncentruje swej uwagi na produkcji rolnej w swoim gospodarstwie, ale rozkłada ją na gospodarstwo i pracę zarobkową. Stąd zmniejszenie ilości wkładów inwestycyjnych w rolnictwo, opóźnianie poważniejszych robót polowych, wysoki często stan zachwaszczenia upraw roślinnych itp.*

Ujemnym zjawiskiem w rejonie podradomskim jest również większy niż gdzie indziej odpływ młodzieży ze wsi do miasta. Bywają wypadki pozostania na gospodarstwie dwojga starych, steranych życiem i pracą rodziców, którzy borykają się z trudnościami w swym gospodarstwie, podczas gdy ich synowie, czy córki dojeżdżają do pracy w RZO, na kolei, na poczcie itd.

Sytuacja taka sprawia, że aktyw partyjny w pracy swej na wsi napotyka na większe niż w innych rejonach powiatu trudności. Szczególne znaczenie ma to dziś, gdy wychodzimy na wieś z konkretnym programem ustalonym przez II Plenum KC PZPR i XI Plenum NK ZSL, gdy jednym z głównych zadań staje się sprawa umasowienia kółek rolniczych i ich właściwej działalności, a obok tego, gdy przystąpiliśmy do tak poważnej pracy politycznej na wsi, jaką jest wymiana legitymacji partyjnych czy też wybory do władz partyjnych. Trudności te pogłębia fakt, że zarówno w aktywie partyjnym, jak i zawodowym, a w szczególności rolnym, brak jest specjalistów. Może się to wydawać paradoksem, ale w powiecie, którego siedziba mieści się przecież w ponad 100-tysięcznym Radomiu, brak jest np. specjalistów rolników z dostatecznymi kwa-

(Dokończenie na str. 5)

## Dania

W prowincji duńskiej Limburg znajduje się najgłębsza śluza w zachodniej Europie (11,3 m), długość jej wynosi 135 m, a szerokość 18 m. Wodę można napompować do poziomu w ciągu 8 minut. Na zdjęciu: północne wrota śluzy.
Fot. CAF

# Grupy działania i ich miejsce w kółkach rolniczych

Przed kilkoma laty zakłady przemysłowe w Opocznie i Opoczyńskiem prowadziły aktywne prace w tzw. łączności miasta ze wsią. Wśród nich szczególna rola przypadła aktywowi robotniczemu drzewickiego „Gerlacha”.

Zakład ten mieścił się i mieści w „szczerym polu”, prawie wszyscy robotnicy posiadają ziemię.

By zrozumieć, w jakim stopniu robotnicy tego zakładu są związani również z produkcją rolną, podajemy zestawienie ilości robotników dochodzących i dojeżdżających ze wsi do zakładu; więc z samej Drzewicy dochodzi 505 ludzi, większość posiada ziemię, z Jelnej — 118, z Domaszna — 103, Brzustowca — 120, z Weroniki — 80, z Zakościela — 81 itp. Wszyscy niemal posiadają ziemię.

Większość sponad 250 członków partii posiadała i posiada ziemię.

### DOBRE I ZŁE STRONY STAREJ ŁĄCZNOŚCI

Komitet Zakładowy i KP od dawna przywiązywały wiele wagi do oddziaływania tego partyjnego aktywu na wieś i w starych warunkach łączności miasta ze wsią praca partyjnego i robotniczego aktywu polegała na: „organizowaniu” spółdzielni produkcyjnych; że organizowano je źle, o tym przekonani są dziś towarzysze z „Gerlacha”, najlepszy dowód, że nie utrzymały się one. Zakład udzielał pomocy spółdzielniom w naprawie maszyn — i często się zdarzało, że robotnicy nie tylko maszyny reperowali za darmo, ale w samej spółdzielni szukali... maszyn zepsutych, bo spółdzielcy nie byli nawet zainteresowani w ich wykazywaniu.

Oczywiście — ta „łączność”, uprawiana w praktyce jako wyręczanie spółdzielców w ich robotach, rozciągała się i na wykopki, żniwa, siewy wykonywane przez robotników. Te niedobre praktyki „łączności” miały miejsce, jak wiadomo, w wielu spółdzielniach, były niesłuszne zostały skrytykowane, partia je odrzuciła.

Ale były wówczas i inne doświadczenia łączności miasta ze wsią.

Był — obecnie zupełnie już zaniechany — zwyczaj, że do wsi podopiecznych wyjeżdżały z zakładu zespoły artystyczne z programem na wieś, to w rezultacie powodowało pewne ożywienie w wiejskich świetlicach i zachęcało wieś do podobnej amatorskiej działalności, zakład pomagał w elektryfikacji wsi i wreszcie w samym zakładzie dokonywano odpłatnie naprawy maszyn rolniczych, z napraw tych korzystało bardzo wielu indywidualnych rolników.

### NOWE FORMY PRACY WYNIKIEM NOWEJ POLITYKI ROLNEJ

Był okres, kiedy w ogniu krytyki wyręczania we wszystkim spółdzielców, organizacja nasza przerwała zupełnie wszystkie, nawet słuszne i pożyteczne kontakty ze wsią. To było błędną i obecnie próbujemy po nowemu pracować ze wsią” — mówi sekretarz KF — tow. Grudziecki.

Na czym, szczególnie po III Zjeździe, polega w „Gerlachu” to „nowe”?

Powstają wokół zakładu partyjne grupy działania, w Drzewicy są dwie, w Jelnej i Brzustowcu — jedna wspólna, po jednej w Radzicach, Domasznie i Strzyżowie.

Zadania tych grup są określone obecnie ich kierunkami działania — chodzi o rozbudowę i umocnienie organizacji partyjnych w samej wsi, idzie następnie o organizację i popularyzację kółek rolniczych, o pracę w tych kółkach każdego członka partii, tego, który pracuje w zakładzie i tego, który wyłącznie żyje z pracy na roli.

Za pracę grup partyjnych odpowiedzialni są przed KF opiekunowie tych grup. Tę współpracę towarzyszy z zakładu z towarzyszami na wsi nazywa się tutaj często „partyjnym szefowstwem”. Może nazwa nie odtwarza w pełni tego partyjnego współdziałania, jednak nie wypacza jej istoty, która polega właśnie na w s p ó ł d z i a ł a n i u, a nie na szefowaniu, czy nadzorowaniu.

Na czym może polegać takie współdziałanie, można zrozumieć badając na przykład rolę jaką w organizacji partyjnej w Brzustowcu odgrywa ślusarz zakładu, a jednocześnie rolnik i mieszkaniec Brzustowca, tow. Kolmaga. Jeden z pierwszych wstąpił do kółka rolniczego, agitował w sprawie zakupu wspólnej młocarni i silników, kiedy przyszły maszyny, podjął się, jako ślusarz, w interesie własnym, kółka i całej wsi, konserwacji tych maszyn. Wraz z innymi towarzyszami wyjaśnia cel i założenia kółek rolniczych organizuje dyskusję nad Statutem Kółek Rolniczych.

A więc w rzeczy samej — praca i pomoc polityczna i fachowa.

I chociaż w zasadzie dawniej też ta pomoc była polityczna i fachowa, to jednak w dzisiejszej pracy towarzysza Kolmagi są inne elementy, które decydują o tym „nowym”. Nie ma więc żadnego wykonywania pracy za chłopów przez robotnika. Kolmaga żyje na wsi, pracuje wśród chłopów, a jeśli wykonuje pewne odpowiedzialne funkcje w kółku, wykonuje je z wyboru.

Jest poza tym osobiście zainteresowany w realizacji uchwał III Zjazdu tym szczególnym zainteresowaniem w ł a ś c i w y m robotnikom pracującym w fabryce, a jednocześnie i na własnej ziemi. To zjawisko chyba powszechne, że ziemia u robotników dojeżdżających jest ogrzej, mniej intensywnie uprawiana — nie ma na to czasu, i po prawdzie, siły, aby pracować w fabryce i wydajnie na roli. Ziemię tę można jedynie wówczas dobrze uprawić, kiedy są m a s z y n y. To dobrze rozumie tow. Kolmaga.

A więc w zasadzie — główny wysiłek tow. Kolmagi w pracy „w miejscu zamieszkania” polega na aktywności w kółku rolniczym, to jest przede wszystkim na wykonywaniu zadań w sekcji maszynowej, do której tow. Kolmagę przygotował zakład.

Natomiast tow. Stanisław Babis, opiekun grupy partyjnej w Jelnej boryka się dzisiaj z innymi trudnościami niż tow. Kolmaga: u niego jest liczne kółko rolnicze, jest w nim wielu członków partii, ale nie ma ani jednej maszyny, i jest przy tym wśród ludzi wiele wątpliwości, czy „aby maszyny ludzi nie skłócą”. Może się to wydać śmieszne, ale w Jelnej były pewne doświadczenia ze „wspólnot”, które uczyniły ludzi nieufnymi. Towarzysz Babis opowiada: „Jest wielu ludzi który by już dziś dali wkład na kosiarkę, ale obawiają się, że ludzie nie pogodzą się, że jedni będą maszyny psuć i traktować jak nie swoje, a inni je reperować...

Była u nas we wsi dachówczarka, w tym rzecz, że trochę zespołowa i trochę „spółkowa”. Spółka kilku kombinatorów chciała ją wydrzeć zespołowi; doszło nawet do sporów, a nawet spółka zniszczyła dachówczarkę i nie ma z niej korzyści. Niektórzy powiadają teraz — „widzicie, tak wygląda wspólna własność”. I dlatego trzeba lu-

(Dokończenie na str. 5)

RECENZJE ◆ RECENZJE ◆ RECENZJE

## Tajemnice fotografii

„... Wynalazek fotografii umożliwił szerszej publiczności poznanie drogą rysunków fotograficznych dzieł... znanych tylko z opowiadania podróżników, albo fikcyjnych rysunków... Człowiek, przywiązany losem czy pracą do swego miejsca urodzenia, może bez trudów i niebezpieczeństw podróży poznać piękności i cuda globu ziemskiego nie w fantastycznych, ołówkami wykonanych rysunkach, ale w rzeczywistych, cudownie utrwalonych obrazach...” — tak pisał sto piętnaście lat temu Fox Talbot, który wynalazł fotografię.

Dzisiaj — niewiele możemy dodać do jego słów. U narodzin fotografii stała jej dokumentalna użyteczność, uwiarygodniająca wysiłki i osiągnięcia uczonych. Ale nie tylko. Fotografia może być dokumentem chwili czy zjawiska również w znaczeniu reporterskim. Jej aktualność — jak aktualność gazety — staje się bieżącym przejawem chwili, ale również — najwierniejszą kopią dokumentu, oryginału cennego, a więc wartego ochrony. Fotografia od narodzin stała się pomocnikiem uczonego i artysty.

Zazwyczaj mało pamiętamy o tej dziedzinie zastosowania fotografii. Chemiczna kultura światła, gdyż tym jest właściwie zjawisko fotografii, traktowana jest przez większość fotografujących jako „pamiątka z wczasów”, jako „uśmiech cioci na imieninach”. Obce nam jest zawodowe traktowanie fotografii. Czy słusznie?

Ukazała się właśnie książka omawiająca fotografowanie zabytków i dzieł sztuki*). Jest to książka r ó w n i e ż dla specjalistów. Piszę „również”, gdyż jej walorem może się stać odkrywanie możliwości fotoaparatu dla szerokich rzesz amatorów. Na wielu wszechstronnych przykładach pokazuje nam praktyczną użyteczność fotografii. Kładzie akcent na ogólnych prawach fotografowania — walorach technicznych, kompozycji, wyposażeniu, aby wprowadzić w szerszą dziedzinę tej powszechnej techniki: zdjęcia architektury, architektury wnętrz, fotografowania pomników i rzeźby architektonicznej, malarstwa i druków, ceramiki, tkanin, mebli i innych przedmiotów użytkowych.

Jest to świetny podręcznik fotografii w ogóle i znakomita pomoc dla fachowców. Brakowało tej książki w polskiej literaturze fotograficznej.

Kurz.

*) Janina Mierzecka „Fotografia zabytków i dzieł sztuki” — Arkady.

## Felieton

# „Jestem, ale nie myślę...”

Zakład o 100 złotych — przyczyną tragicznej śmierci w nurtach Warty” — czytaliśmy niedawno w prasie. Niejaki Marian ... ak założył się z kolegą, że przepłynie Wartę w najszerszym miejscu. Zanim doszło do realizacji zakładu, koledzy „zaprawili się” wódką. Podchmielony Pilak nie wygra już nigdy zakładu — utonął...

Pamiętamy chyba wypadek, jaki zdarzył się we wrocławskim ZOO. Mały Krzyś wpadł wówczas do fosy, w której znajdowały się niedźwiedzie. Krzyś został przedtem posadzony przez ojca na barierze wybiegu...

Przed paroma laty w warszawskim ZOO matka przesadziła sześcioletniego chłopca przez barierę i poleciła mu... poczęstować misia jabłkiem. Miś urwał dziecku rękę do łokcia i zranił głowę.

Życie dostarcza codziennie wielu przykładów niewiarogodnej lekkomyślności ludzkiej. Wystarczy przejść ulicą, aby zobaczyć, ile osób skacze w biegu do autobusów, jak nie zwracając uwagi na sygnały świetlne — przechodzą ulicą matki z małymi dziećmi (wymaga się przytomności umysłu od kierowców pojazdów mechanicznych, nie wymagając jej od siebie). Kąpiel w rzekach i jeziorach bez żadnej asekuracji, to przecież codzienny w lecie widok. Tragiczne wypadki w górach w większości spowodowane są brawurą lekceważeniem niebezpieczeństwa.

Można zapełnić grube tomy kronikami skutków nierozważnego narażania na niebezpieczeństwo sieb[illegible]nich, skutków zbytecznej tromtadrackiej zuchwałości. Doprawdy, trudno zrozumieć motywy i cel takiego działania. Co je więc powoduje? — Brak wyobraźni? Brak odpowiedzialności? Chyba — jedno i drugie. „Jestem, ale nie myślę” — że pozwolę sobie sparafrazować zasadę francuskiego filozofa Descartesa, który uważał, że w odróżnieniu od zwierząt człowiek jest istotą myślącą.

Jak zahamować szerzenie się lekkomyślności, nieostrożności, brawury, nieraz graniczącej — delikatnie mówiąc — z głupotą? „Sypać” mandaty? Prawić kazania i zanosić skargi? Chyba to nie wystarczy. Szczególnie w tej dziedzinie logiczne myślenie ma kolosalną przyszłość. Zanim podejmie się jakiś krok (mniej lub więcej decydujący, mniej lub bardziej brzemienny w skutki), proponuję zastosować stary, wypróbowany sposób, który doradzano ludziom popędliwym: policzyć do stu, a potem — pomyśleć. Niejednemu po takiej kuracji typu „zamiast” odejdzie choć do przezorkowych uczynków, a wiele bedurnych pomysłów pójdzie w zapomnienie.

KO-MAR

# ANDRZEJ PIWOWARCZYK

# U Pocztmistrza Scheibe

(Opowiadanie to otrzymało I nagrodę na konkursie literackim „Nowej Kultury” i Komitetu Obchodu 400-lecia Poczty Polskiej).

103

Przed północą dopiecze im wybuch nadajnika w lesie na Ogorzałem. Buda z Funkstelle pojedzie tam zaraz jak tylko nadajnik zacznie audycję.

Wszedłem na schody. Kiedy otwarłem drzwi do mieszkania, zegar w pokoju gospodyni bił dziesiątą. Śpieszył się zawsze. Mogła być za dziesięć dziesiąta.

— Przynieśli panu kartkę. Teraz, z pięć minut temu. A zaraz jak pan poszedł był jeden stary pocztarz. Powiedział, że się nazywa Scheibe. I kazał panu oddać pudełko z tytoniem. To pan ma na oknie — odezwała się śpiącym głosem gospodyni.

— Dziękuję — odpowiedziałem najbardziej zdawkowo.

Ta sama kartka, ze znajomym pismem, kartka którą napisałem na Ogorzałem leżała na stole kuchennym przede mną. A więc było wszystko w porządku. Tajemnicę doktora z Goettingen przekazano drugim nadajnikiem „centrali”. „Centrala” pokwitowała odbiór. Nadajnik został usunięty z apteki. Operator i nauczycielka odjechali.

Nie musiałem więcej używać kryptonimu „kuzynka”.

— Tę kartkę pan dostał chyba od narzeczonej. Ale te baby nachalne. Żeby tak do mężczyzny nocą... — dogadywała przez sen i jakby do siebie gospodyni.

Oczywiście w ostatnim zleceniu kuzynki były podziękowania, była mowa o tym, że ja — to znaczy „kuzynka” — nigdy nie zapomnę... — i to uprawniało ją do wszelkich podejrzeń.

Przeszedłem z kuchni do pokoju. Pudełko z tytoniem stało na oknie. Przecież Scheibe handlował przed przyjściem na postamt liśćmi tytoniowymi. Na blaszanym wieku był kolorowy

104

portret bośniackiego chłopa. Stare przedwojenne opakowanie tytoniu „Pursiczan”. Gospodyni na szczęście nie paliła, nie wpadło jej do głowy, by sprawdzić zawartość. Jeśli jednak Scheibe umieścił pod warstwą tytoniu jakieś papiery — i jeśli nastąpiło to w takim momencie — chyba nie miałem minuty do stracenia?

Zrzuciwszy mundurową bluzę z postamtu przebrałem się „do cywila”; wdziałem cywilny płaszcz. Teczka z najpotrzebniejszymi przyborami i zmianą bielizny leżała od dawna w szafie. Dopakowałem pudełko „Pursiczanu”.

— Niech pan już lepiej nigdzie nie chodzi. Ona może poczekać — rozległo się w pokoju gospodyni.

— Ja tylko na dół i zaraz wracam.

— Już ja znam pańskie na dół...

Oznaczało to w naszym domowym cocney'u spacer do ubikacji. Ale oznaczało również wyjście w ciągu nocy na miasto.

Przesadziłem płot i chyłkiem wydostałem się na pole.

Skoro „kuzynka” przysyłała „podziękowanie”, a kartkę było czuć nie tyle perfumami ile raczej apteką — upadł pierwotny plan pójścia do znajomych.

Tylko jak teraz zawiadomić o tym, że wieję, Osowskiego? Teraz „na mur” gestapo czy Uewa powiążą moje zniknięcie z napadem na postamt. Zamiarem „kuzynki” było w tej chwili wykorzystać sytuację, odwrócić podejrzenia od tych, którzy zostają na miejscu, uniknąć samemu spalenia i zapobiec ewentualnej wsypie Scheibów.

Ale czemu — u licha — stary przyniósł pudełko z tytoniem i papierami? Nie było cza-

105

su na ich oglądanie!

Postanowiłem okrążyć tyłem opłotków ciemne przedmieścia i porozumieć się natychmiast z pewnym kolejarzem. Rozporządzał przepustką nocną. Nie miałem innej drogi zawiadomienia Staśka Osowskiego. Wiedziałem, że kolejarz jest w domu.

Migotały z daleka przyćmione w obawie nalotów światła na stacji Kamienna. Roznosiły się po okolicy odgłosy manewrowania parowozów. Podobne spacery nocne nie były dla mnie pierwszyzną. Celowo podsycałem też, stworzoną przez plotkarskie sąsiadki famę donżuana. Gospodyni twierdziła, że jej lokator to typ wyjątkowo niebezpieczny: taki nie przepuszcza żadnej spódniczce.

— Oj, doigra się pan, doigra od jakiego męża — mówiła z przekąsem, szywając spodnie podarte kiedyś w odwrocie z Ogorzałego, sprzed domu pod numerem siedemnastym.

Szedłem na pewniaka. Nie zwracałem uwagi na szczekające w opłotkach psy. Od pola, w zabudowaniach, w których mieszkał mój kolejarz było widać przysłoniętą, stojącą na progu karbidówkę. Albo wrócił ze służby, albo miał niebawem udać się na służbę.

Przystanąłem za szopą. Kwik prosiaka w chlewiku i znajome gderanie potwierdzały jego obecność.

— Panie Kasprowicz — odezwałem się stłumionym głosem. — Panie Kasprowicz, to ja...

Ucichło w chlewiku. Powtórzyłem wyraźnie wołanie. Odpowiedział:

— Idę... Zostań pan za węglem.

Wymieniliśmy za sobą kilka zdawkowych zdań.

— Pan już po służbie?

(c. d. n.)

## Co, gdzie, kiedy?

KIELCE.

*TEATRY:*

TEATR IM. ST. ŻEROMSKIEGO „Świerszcz za kominem" – Dickens. Początek godz. 18.15.

*KINA:*

„BAJKA" – „Idiota" – prod. radzieckiej, dozw. od lat 16. Godz. 16, 18.15 i 20.30.

„WARSZAWA" – „Inspekcja pana Anatola" – prod. polskiej, dozw. od lat 16. Dodatek: „Wizyta przyjaźni i braterstwa" – z pobytu premiera Chruszczowa w Polsce. – godz. 15.30, 17.45 i 20.00.

„ROBOTNIK" – „Młodzi przyjaciele" – prod. włoskiej, dozw. od lat 10; godz. 17. „Szantaż" – prod. NRF, dozw. od lat 18, godz. 19 i 21.

„SATELITA" – „Wolne miasto" – prod. polskiej, dozw. od lat 7, godz. 15.30. „Tata, mama, gosposia i ja" – prod. francuskiej, dozw. od lat 12, godz. 17.30. „Kapelusz pana Anatola" – prod. polskiej, dozw. od lat 16, godz. 19.30.

„SKAŁKA" – „Zakazany owoc" – prod. francuskiej, dozw. od lat 18; godz. 18.00 i 20.15.

„PRZYJAŹŃ" – nieczynne.

„SKALNIK" – (Wiśniówka) – „Bosonoga contessa" – prod. USA, dozw. od lat 18.

KINO „LETNIE" – „Bitwa o ciężką wodę" – prod. francuskiej, dozw. od lat 12. Pocz. godz. 19.30.

FOTOPLASTIKON – ul. Sienkiewicza 45 – „Od Norymbergi do Hamburga".

*MUZEUM ŚWIĘTOKRZYSKIE:*

WYSTAWY – „Wystawa malarska" Z. Puszczyńskiej i St. Wałacha. „Kielecka sztuka ludowa", „Jak powstaje obraz". Czynne od godz. 8 do 15, w piątki od 8 do 17, w niedzielę od 10 do 17.

*APTEKI:*

Apteka Nr 1 – ul. M. Buczka 17/39 b (do odwołania). Dyżur nocny.

*TELEFONY:*

| | |
|---|---|
| Pogotowie Ratunkowe | 09 |
| Straż Pożarna | 08 |
| Pogotowie Milicyjne | 07 |
| Pogotowie gazowe | 26-97 |

RADOM.

*TEATRY:*

TEATR IM. ST. ŻEROMSKIEGO – nieczynny.

*KINA:*

„BAŁTYK" – „Ludzie i wilki" – prod. włoskiej, dozw. od lat 18. Początek godz. 16, 18 i 20.

„PRZYJAŹŃ" – nieczynne z powodu remontu.

„HEL" – „Uśmiech nocy" – prod. szwedzkiej, dozw. od lat 18. Dodatek: W słonecznej Rumunii.

„WALTER" – „Takich dwóch jak nas trzech" – prod. francuskiej. Pocz. seansów godz. 16, 18 i 20.

*MUZEUM:*

W salach Muzeum, przy ul. Nowotki, nowa wystawa malarska – mal. Stanisława Biechońskiego – „TATRY". Muzeum czynne od godz. 8 – 15.

*APTEKI:*

Apteka Nr 14 – Słowackiego 45

Apteka Nr 15 – Pl. Konstytucji 3

*TELEFONY:*

| | |
|---|---|
| Pogotowie Ratunkowe | 09 |
| Straż Pożarna | 08 |
| Pogotowie Milicyjne | 07 |
| Komenda MO | 11-37 |
| Pogotowie Gazowe | 24-30 |
| Spółdzielnia Lekarska | 31-31 |
| Postój taksówek przy: | |
| Placu Konstytucji | 28-52 |
| ul. Grodzkiej | 29-52 |
| ul. Świerczewskiego | 18-10 |
| ul. Słowackiego | 10-16 |

Kierownictwo kin zastrzega sobie ewent. zmianę programu i wyświetlania filmów.

OSTROWIEC

„HUTNIK" – „Zmyśły" – prod. włoskiej.

„ZORZA" – „Napiętnowani" – prod. duńskiej.

„PRZODOWNIK" – „Ostatnia sprawa Trenta" – prod. angielskiej.

„BAJKA" – „Opuszczeni" – prod. włoskiej.

*APTEKI:*

Apteka Nr 110 – Aleja 1 Maja 37/39.

STARACHOWICE.

*KINA:*

„STAR" – „Kapitan z Kolonii" – prod. NRD.

„ROBOTNIK" – „Żona piekarza" – prod. francuskiej.

*APTEKI:*

Apteka Nr 29 – ul. Marszałkowska.

# Problemy rozwoju turystyki na warsztacie obrad Prez. WRN

Prezydium WRN przedyskutowało program rozwoju turystyki w naszym województwie obejmujący lata 1960–65. Program ten obejmuje turystyczne zagospodarowanie pięciu regionów turystycznych Kielecczyzny, a jego realizacja wymagać będzie około 42 mln zł.

Ale niestety, brak jest źródeł pokrycia finansowego zaplanowanych inwestycji turystycznych. Kielecczyzna została pod tym względem potraktowana przez władze centralne po macoszemu, gdyż przyznane na ten cel fundusze są śmiesznie niskie.

W związku z tym Prezydium WRN poleciło Wojewódzkiemu Komitetowi Turystyki wspólnie z WKPG opracowanie finansowej strony programu, który stanie niebawem powtórnie na porządku obrad Prez. WRN.

# Nasz „Nowotko" W 5-LATCE

STAL, surówka i wyroby walcowane są fabrykatami, których ilość i jakość w decydującym stopniu określa tempo rozwoju wszystkich gałęzi przemysłu. W Kielecczyźnie mamy zakład zaliczony do poważnych dostawców wspomnianych wyrobów – hutę im. M. Nowotki w Ostrowcu. Jej załoga w ostatnich dniach podsumowała, na VIII KSR, dyskusję nad zadaniami przedsiębiorstwa w najbliższej pięciolatce.

Wbrew chronologii kalendarza przede wszystkim wypada zająć się wydarzeniami, których miejscem stanie się huta w ostatnich latach przyszłego planu 5-letniego. **Wówczas to rozpocznie się rozbudowa zakładu na taką skalę, że właściwiej byłoby nazwać ją budową nowej huty w Ostrowcu. Kosztem 1.280 milionów złotych w kolejnych latach wzniesionych zostanie ogółem 11 wydziałów produkcji podstawowej i pomocniczej, wśród nich stalownia, prasownia ciężkich odkuwek z największą w kraju prasą o nacisku 12 tysięcy ton, wydział obróbki maszynowej, ciepłej i odlewnia staliwa. W r. 1970, po zakończeniu całej budowy to nowe wielkie przedsiębiorstwo zatrudni dodatkowo około 4 tysiące ludzi.**

Jednakże porywająca perspektywa rozwoju huty, a zarazem i Ostrowca, nie przysłoniła załodze obowiązku rozwijania i doskonalenia produkcji w ramach obecnie istniejących mocy produkcyjnych. I tak, produkcja surówki, zgodnie z wytycznymi Zjednoczenia, powinna zwiększyć się z 79 tys. ton w r. 1959 do 83 tys. ton w r. 1965, stali ze 183 tys. w 1960 r. do 200 tys. ton w 1965 r., wyrobów walcowanych z 351 tys. ton do 393 tys. ton. Również dla wydziałów przetwórczych przewiduje się wzrost zadań.

Dyskusja nad wskaźnikami rozwoju wykazała, że załoga w kilku punktach nie zgodziła się z propozycjami Zjednoczenia. Kierując się chęcią ekonomicznego wykorzystania środków inwestycyjnych, uznano, wobec perspektywy budowy nowej stalowni za niewłaściwe modernizowanie dotychczasowej. Dlatego załoga proponuje nieco zmniejszyć przewidywany przyrost produkcji stali. Przyjmując za słuszne wskaźniki rozwoju produkcji dla szeregu walcowni, zakwestionowano przyrost przewidywany w Walcowni Małej. Według oceny personelu technicznego popartego doświadczeniem walcowników, agregat tego wydziału wymaga pilnej przebudowy. Przerwa spowodowana renowacją uszczupli nieco wzrost produkcji zakładowej w wytycznych, ale zabezpieczy późniejszy jej przyrost, który w przeciwnym razie w ogóle stałby się wątpliwy. Z krytyką spotkał się także **sposób rozdzielenia** na poszczególne lata 243 milionów zł przewidzianych na inwestycje. Załoga pragnie **uniknąć spiętrzenia robót** w ostatnich latach i proponuje zwiększenie nakładów w pierwszym okresie, kosztem końcowego. Wszystkie wymienione kontrpropozycje będą zapewne przedmiotem rozważań resortu.

Podczas konferencji wiele uwagi poświęcono kontroli wykonania wniosków, które zrodziły się na poprzednich KSR, a zwłaszcza podczas dyskusji nad planami rozwoju huty. Zgłoszono ich dużo, jednakże wprowadzenie w życie wielu cennych projektów dokonuje się **zbyt po woli**. Świadczą o tym takie sformułowania zawarte w raporcie komisji powołanej w celu kontroli: „Nie zrealizowany z powodu opóźnienia przez Wydział Mechaniczny", „przesunięto na termin późniejszy", „realizacja w terminie wątpliwa", „nic nie zrobiono". Zapewne na widowni produkcji w hucie pojawiły się okoliczności, które uczyniły pewną część wniosków nieaktualnymi, tym niemniej nie brak wypadków świadczących o braku serca dla tej ważnej sprawy. Przykładem może być łatwy do spełnienia wniosek, aby zorganizować wymianę doświadczeń z pokrewnymi zakładami. Nie wykonano go, gdyż, według sprawozdania, fabryczny zarząd Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przem. Hutniczego nie sporządził planu wyjazdów, zaś, według jednego z dyskutantów, dlatego, że plan był, lecz wkrótce zaginął i zapomniano o nim. Komisja powołana do kontroli wniosków nazywa rzeczy po imieniu stwierdzając, że niektórzy odpowiedzialni pracownicy przykładają **zbyt mało wagi** do tej sprawy, przy czym wymienia się tu **szefa produkcji hutniczej i przetwórczej, głównego mechanika oraz technologa hutnictwa i przetwórstwa.** Wielu kierowników wydziałów, **nawet nie zna treści wniosków**, jakie powinni u siebie wprowadzić.

Na marginesie kontroli wniosków nasuwa się myśl, która powinna przydać się w przyszłości. Wnioski są głównym przejawem aktywności załogi w dyskusji nad planem rozwoju zakładu. Kierownictwo partyjne przywiązuje olbrzymią wagę do prawidłowego załatwiania tych wniosków w każdym zakładzie, w każdej gałęzi przemysł. Dobre załatwienie wpływa nie korzystnie nie tylko na technikę i produkcję, ale również na samopoczucie załogi, pogłębiając w niej świadomość współgospodarza przedsiębiorstwa. Dlatego lepiej wnikliwie zbadać zgłoszone wnioski i mniej spośród nich zakwalifikować do wykonania, za to w pełni je zrealizować, niż z lekkim sercem przyjmować wszystko, co zgłosi dyskusja, by potem stanąć wobec faktu niewykonania wielu projektów. Trzeba również pomyśleć o kontroli wcielania w życie tych projektów nie tylko podczas obrad KSR. W zakładzie nie brak ogniw administracji i samorządu, które z powodzeniem mogłyby się tym zająć także między konferencjami.

KSR w hucie Nowotki przebiegała w atmosferze samodzielnej myśli załogi. Jest to załoga, która potrafi zająć własne stanowisko wobec projektu rozwoju zakładu. Szczerość wyrażania poglądów dotyczyła nie tylko opinii załogi wobec wytycznych Zjednoczenia.

Również w sprawach własnego podwórka nie zabrakło śmiałości. Podczas obrad padły słowa, że huta jest jedynym tego typu zakładem, który przekracza limit zatrudnienia, a jej wskaźniki techniczno - ekonomiczne nieraz niekorzystnie odbiegają od takich samych danych w pokrewnych przedsiębiorstwach. Nadrobienie dystansu powinno stać się przedmiotem honoru załogi i kierownictwa ostrowieckiej huty.

A. M.

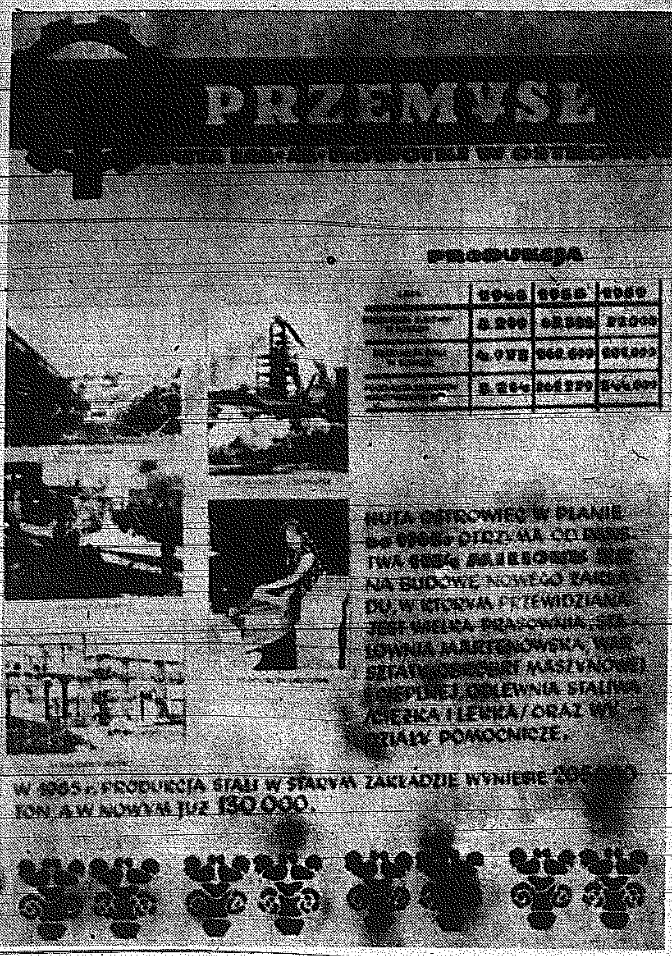


## „Roześmiane melodie"

W Kielecczyźnie bawi z występami grupa artystów warszawskich: Mirska, Rawicz, Jaksztas i Gałązka z programem satyryczno - wokalnym „Roześmiane melodie", 17 bm. wystąpią oni w Sandomierzu, 18 bm. – w Starachowicach, 19–20 bm. – w Skarżysku i 21 – 22 bm. w Kielcach.

# Od 28 bm rozpoczynają się szczepienia przeciwko chorobie Heine-Medina

Następstwem paraliżu dziecięcego – czyli choroby Heine-Medina jest trwałe kalectwo, a nawet śmierć. Najskuteczniejszą bronią w walce z tą chorobą są szczepienia ochronne. W naszym województwie zaszczepiono już 160 tys. dzieci urodzonych w latach 1954, 55, 56, 57 oraz w pierwszych czterech miesiącach 58 roku. Dzieci urodzone w pozostałych miesiącach 1958 roku oraz styczniu, lutym i marcu 1959 roku będą szczepione przeciw Heine-Medina od dnia 28 bm. W dniach od 28 bm. do 3 października br. pierwsze szczepienia podskórne dla dzieci urodzonych w wyżej podanych miesiącach zorganizowane będą dla miast: Kielc, Ostrowca, Radomia, Skarżyska, Starachowic i powiatów: Busko, Chmielnik, Jędrzejów, Kazimierza Wielka, Pińczów, Przysucha, Sandomierz, Włoszczowa. W dniach od 5 października do 10 października br. przeprowadzi się szczepienia dzieci urodzonych w roku 1958 i I kwartale 1959 w powiatach: Białobrzegi, Kielce, Końskie, Kozienice, Lipsko, Opatów, Opoczno, Radom, Starachowice, Staszów, Szydłowiec i Zwoleń. Rodzice dzieci podlegających szczepieniu otrzymają imienne wezwania z dokładnym terminem i miejscem szczepienia.

Zabezpiecza się dziecko przed chorobą po dwukrotnym szczepieniu podskórnym (zastrzyk) oraz szczepieniu doustnym (wypicie szczepionki w dwóch porcjach). Dzieci szczepione podskórnie dwukrotnie w latach 1958 i 59, dla których trzecie szczepienie miało być zorganizowane w październiku br., zaszczepione zostaną szczepionką doustną w styczniu 1960 roku.

## Felieton

## Drobne uchybienia...

*WSTĘP*

*Sprawą ludzką jest czynić pomyłki, drobne uchybienia, małe błędy. Nie można za każdy błąd ścinać głów, ale i nie wolno pobłażać nawet mikroskopijnym niedociągnięciom, bo ich skutki bywają niewymierne. Oto.*

*– DWA PRZYKŁADY*

*1 B. Kępkowska uczęszczała w ub. roku do II klasy – popularnie mówiąc – „Odzieżówki" (Kielce, róg ul. Śniadeckich i Prostej). Uczennica ta nie otrzymała promocji do klasy wyższej. Według twierdzenia wychowawczyni, w poważnym stopniu zaważyła na tym „klasówka" (z języka polskiego), napisana przez Kępkowską w czerwcu. Dziewczynie nie wydano jednak zeszytu z wypracowaniem. Rodzice, chcąc upewnić się jak to faktycznie jest z tą „klasówką", zwrócili się do nauczycielki p. Dudek, aby ta wydała im zeszyt córki. W odpowiedzi, zdziwieni wielce – usłyszeli, że szkoła nie ma obowiązku oddawania uczniowi czy jego rodzicom, zeszytu z wypracowaniami klasowymi. Kilkakrotnie ponawiali swe prośby. Za każdym razem wynajdowano rozmaite preteksty, mające usprawiedliwiać fakt zatrzymania zeszytu przez szkołę. Wreszcie po interwencji redakcji okazało się, że zeszyt... zaginął. Po prostu „zgubił się". Mógł „się zgubić"? Mógł. My w to, powiedzmy, wierzymy, ale rodzice nie chcą uwierzyć zwłaszcza, że są przekonani, iż ich córka uczyła się wcale dobrze i że została przez szkołę skrzywdzona. Być może dałoby się im wytłumaczyć m. in. na przykładzie wspomnianego wypracowania, iż racja leży po stronie szkoły. Ale jak to wykazać, skoro nie ma zeszytu?!*

*2 Drukujemy list St. Mazura z Radomia (ul. Poniatowskiego 6).*

*„Szanowna Redakcjo! W sierpniu br. złożyłem egzamin jako uczestnik kursu motocyklowego zorganizowanego przy Zakł. Met. im. gen. Waltera. Wszystkie związane z kursem formalności również załatwiłem, a m. in. oczekiwałem tylko na zaświadczenie z Ministerstwa Sprawiedliwości o niekaralności. Jakież było moje zdziwienie, gdy w dniu egzaminu otrzymałem zaświadczenie podpisane przez urzędnika Ministerstwa, Z. Szczęsną, iż byłem karany (nr sprawy III Kp 2815/57) i że w roku 1957 przebywałem przez 6 miesięcy w więzieniu!*

*Pracuję w Zakładach Metalowych i nie opuściłem ani jednego dnia pracy od 1948 roku, co można bez trudu sprawdzić w Dziale Kadr. Nigdy też nie miałem do czynienia z Sądem i z więzieniem. Jak więc można robić takie pomyłki?*

*Stanisław Mazur. Radom".*

*WNIOSKI*

*Dwa na pozór drobne, wytłumaczalne uchybienia, bo mogła się pomylić pracownica Ministerstwa Sprawiedliwości, bo mogła nie dopilnować zeszytu nauczycielka. Ale w obu przypadkach komplikacje niemiłe. St. Mazur nie może uzyskać prawa jazdy, no a w dodatku co za przyjemność otrzymać takie pismo! Kępkowscy zaś mają żal, że skrzywdzono ich dziecko.*

*Nie lekceważmy drobiazgów! Niedbalstwo to jednak ciężki grzech!* (skir)

## Radio

PROGRAM I

7.15 Muzyka rozr. 7.45 „Błękitna sztafeta". 8.00 Wiadomości. 8.05 Przegląd prasy. 8.15 Muzyka. 8.35 Muzyka i Aktualności. 9.00 Aud. szkolna. 9.20 Soliści z orkiestrą. 10.00 „I Międzynarodówka" – pogadanka. 10.10 Koncert orkiestry i chóru PR w Krakowie. 11.00 „Lśniące obłoki". 11.30 „Rodzice a dziecko". 11.35 Na różnych instrumentach. 12.04 „Na swojską nutę". 12.24 Słuchamy piosenek polskich. 12.35 „Postęp w gospodarstwie domowym". 12.40 W. A. Mozart: Symfonia g-moll (KV. 183). 13.00 Aud. szkolna. 13.20 „Melodie z całego świata". 14.00 Wiadomości. 14.05 Muzyka dla wszystkich. 15.05 „Nasze najmilsze piosenki". 15.30 Z życia Zw. Radzieckiego. 16.00 Wiadomości. 16.05 Aud. aktualna. 16.15 Koncert słynnych solistów. 16.40 Uniwersytet Radiowy. „Startujemy po zdrowie" pogad. 16.50 Radiostacja młodości. 17.15 Aud. aktualna. 17.30 Radio-reklama. 18.00 Wiadomości. 18.05 Reportaż literacki. 18.25 Koncert życzeń. 19.05 Melodie świętokrzyskie. 19.30 Trybuna nauczycielska. 19.50 „Płytoteka melomana". 20.00 Dziennik. 20.25 Wiadomości sport. 20.30 Polskie melodie taneczne. 20.40 „Ze wsi i o wsi". 21.00 P. Robert: Dzwony Kornewilskie – operetka. 22.20 M. Rimski-Korsakow: Suita z opery „Złoty kogucik". 23.00 Ostatnie wiadomości.

PROGRAM II

8.45 Śpiewa wiedeński chór chłopięcy. 9.00 Melodie dla ciebie. 9.40 „W dorzeczu Odry". 10.00 Koncert symf.

11.00 W szybkich tempach. 11.30 Fragmenty operowe. 12.04 Wiadomości. 15.00 Wiadomości. 15.10 Muzyka rozr. 15.30 Dla dzieci. 16.00 Melodie Lannera i Waldteufla. 16.20 „Spotkania z pisarzami – Antoni Słonimski". 16.40 Pieśni w wyk. H. Szymulskiej. 17.00 Radio-reklama. 17.15 Wirtuozi muzyki rozr. 17.35 „Na warszawskiej fali". 18.00 Koncert symf. muzyki radz. 18.25 Aud. aktualna. 18.35 Muzyka i Aktualności. 19.00 Wiadomości. 19.05 Uniwersytet Radiowy. Z cyklu: „Koniec wieku pary" – pogad. 19.15 W rytmie tanecznym. 19.30 Przegląd wydarzeń kulturalnych za granicą. 20.00 Koncert życzeń muzyki poważnej. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sport. 21.40 Grają zespoły taneczne. 22.00 Uniwersytet Radiowy. „Jednostka czy społeczeństwo". 22.15 Dyskusja przed mikrofonem. 22.45 Muzyka tan. 23.24 Wieczorna aud. kameralna. 23.50 Ostatnie wiadomości.

PROGRAM LOKALNY

12.10 „Koniecznie trzeba odwiedzić" – audycja dla wsi w oprac. B. Ostachowskiego. 17.00 Kielecki dziennik radiowy. 17.10 Melodie i piosenki. 17.25 Radio-reklama. 17.40 „Ludzie nad rzeką" – opowiadanie M. Sołtysiaka.

TELEWIZJA KATOWICKA

18.50 Reportaż telewizyjny z Instytutu Medycyny Pracy w Katowicach. 19.20 Film krótkometrażowy. 19.30 Dziennik telewizyjny. 19.50 „Towarzysze broni" pt. „Świadkowie września". 20.40 Polska Kronika Filmowa. 20.55 Teatr „KOBRA" – „Noc mistrza Villona" – widowisko telewizyjne. 21.45 Ostatnie wiadomości.

SPRZEDAM 3,36 ha ziemi wraz z łąką, Głuchów, powiat Chmielnik. Wiadomość: Mróżkiewicz, Kielce, Żeromskiego 38/12. 7300-G

SPRZEDAM dom (poddasze) jednorodzinny, wyłączony, ogród 2000 m kw. Po sprzedaży mieszkanie wolne. Starachowice, Kilińskiego 45 g. Zdanowicz. 7311-G

SPRZEDAM działkę w Starachowicach obok Kirkuta. Wiadomość: Starachowice, Mała 2 – Bojara. 1701-K

ZAMIENIĘ duży pokój z wygodami z używalnością kuchni w centrum Kielc na pojedynkę w bloku lub pokój z kuchnią za wyrównaniem. Oferty kierować do Biura Ogłoszeń Kielce 7310. 7310

ZGUBIONO dowód osobisty, wydany przez KP MO w Opatowie, rejestrację motoru WSK na nazwisko Drożdżał Ryszard, wieś Lugi, pow. Opatów. 21157

ZGUBIONO stempel firmowy Przetwórni Mięsnej MHD w Jędrzejowie, który się unieważnia. 7351-C

ZGINĄŁ szczeniak - bokser Diana, Skarżysko, Spacerowa 5. 17774

SPRZEDAM dachówkę cementową czerwoną, dwufalcową. Kielce, Wróbla 8 (przedszkole Nr 2). Kowalski. 7303-G

Z powodu wyjazdu sprzedam maszynę „Singer" krawiecką i magiel ręczny z urządzeniem. Kielce, Rewolucji Październikowej 14. 7305-G

SPRZEDAM aparat rentgenowski do prześwietlania serca, płuc i żołądka. Cena przystępna. Wiadomość: Kielce, ul. Daleka 29. 7302-G

ŚWIADKOWIE wypadku motocyklowego 30 kwietnia godz. 18 Skarżysko przy gmachu Ubezpieczalni proszeni są skomunikować się osobiście lub listownie z Misiowcem, Pułaskiego 3, róg Zgodnej. Dojazd autobusem 4, 5, 1. 17773

PRZYJMĘ gosposię do czterech osób od zaraz, daję dobre warunki. Piróg Irena, Kielce, Kilińskiego 2, m. 4. 7308

ZAGUBIONO dowód osobisty Nr 106288 wydany przez KP MO Starachowice oraz inne dokumenty na nazwisko Kabala Jan, Majków. 17772

SPRZEDAM motor „Ił". Stan dobry, cena 12 tysięcy zł. Kielce, Buczka 7, m 10. 7304-G

ZAGINĘŁO świadectwo czeladnicze wydane przez Izbę Rzemieślniczą w Kielcach w r. 1959 na nazwisko Rak Julian. 7307

FUTRA wszelkiego rodzaju, najnowsze fasony krajowe i zagraniczne, – wykonuje, przerabia oraz czyści pelisy – Pracownia Kuśnierska „Lucyna" – Kraków, Długa 9. 1664

POSZUKUJĘ kulturalnej osoby do jednorocznego dziecka. Zgłoszenia kierować na adres: Woidała Leokadia, Kielce, ul. Kościuszki 8, godz. 15 – 18. 7306-G

P. Z. G. S.
„Samopomoc Chłopska"
W JĘDRZEJOWIE
ogłasza III PRZETARG
MASZYN ROLNICZYCH
znajdujących się w POM
Brzezie i w Mieronicach. 1703-K

UNIEWAŻNIA się zagubioną legitymację kolejową Nr 065579 wydaną przez DOKP-Lublin, na nazwisko Towarek Bronisława. 22818

UNIEWAŻNIA się zgubione świadectwo szkolne z kl. IX, wydane w r. 1955 przez Państw. Ogólnokształcącą Szkołę Korespondencyjną st. Licealnego w Kielcach na nazwisko Maciejak Jadwiga. 7309-G

ZAPISY na korespondencyjne kursy kreśleń budowlanych części maszyn, kosztorysowania – przyjmuje, informacji udziela – Ośrodek Szkolenia Wojewódzkiego Zakładu Szkolenia – Kraków, Westerplatte 11. 1603-K

KORESPONDENCYJNE kursy księgowości. Informacje: Lublin, skrytka pocztowa 105. 1657-K

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO-BUDOWLANE
W STARACHOWICACH, UL. OSTROWIECKA Nr 2
ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY
● na wykonanie wykopu szerokoprzestrzennego ca 400 m³ w gruncie kategorii V—VI z odwozem do 4 km pod budynek administracyjny MPW i K w Starachowicach, ul. Boh. Stalingradu.
Termin wykonania do dnia 30 października 1959 r. Oferty w zaklejonych kopertach należy składać do dnia 30 września 1959 r. w Wydziale Finansowym MPR-B.
Otwarcie ofert nastąpi 1 października 1959 r. o godz. 13.
Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru oferenta i unieważnienia przetargu bez podania powodu. Oferty mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz prywatne. 1680-K

# Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych
W STARACHOWICACH

**ogłasza PRZETARG**

na wykonanie wentylacji mechanicznej nawiewno-wyciągowej w kotłowni wg dokumentacji projektowo-kosztorysowej.

Bliższe warunki przetargu można otrzymać w godz. od 7 do 15 w Miejskim Zarządzie Budynków Mieszkalnych w Starachowicach, ul. Staszica Nr 7.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 20 września 1959 r. w Miejskim Zarządzie Budynków Mieszkalnych w Starachowicach, ul. Staszica 7, o godz. 10.

Zastrzega się ewentualny wybór oferenta. 1700-K

**Wojewódzka Poradnia Świadomego Macierzyństwa**
KIELCE, UL. WESOŁA 31

*CZYNNA CODZIENNIE W GODZ. 11 — 13*

UDZIELA PORAD W ZAKRESIE —
**zapobiegania ciąży**

*Na miejscu do nabycia środki antykoncepcyjne oraz książki i broszury z zakresu higieny seksualnej.*

WYTNIJ! ZACHOWAJ!
1709-K

**P.T.S.Ł. Nr 6 W LUBLINIE**
EKSPOZYTURA W KIELCACH, UL. LOTNICZA 10
**ogłasza I PRZETARG OGRANICZONY**
na niżej podane samochody:

1) **samochód marki „Chevrolet", typ C-15** — *przy cenie wywoławczej 30.000 zł.*
2) **dwa samochody marki „Skoda" (furgon), typ 1101** — *przy cenie wywoławczej po 22.500 zł.*

Przetarg odbędzie się w dniu 28 września 1959 r. o godz. 10 w PTSŁ Nr 6, Ekspozytura Kielce, ul. Lotnicza 10.

Uczestników przetargu obowiązuje złożenie wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie Ekspozytury najpóźniej w przeddzień przetargu.

Samochody oglądać można codziennie pod wyżej wskazanym adresem w godzinach od 8 do 15. 1705-K

## PRACOWNICY POSZUKIWANI

KOPALNIA WĘGLA KAMIENNEGO „NIWKA-MODRZEJÓW" W SOSNOWCU — przyjmie do pracy:

1. GÓRNIKÓW, MŁODSZYCH GÓRNIKÓW I ROBOTNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH do prac dołowych w wieku od 18 do 45 lat.
2. MURARZY I ZDUNÓW DO DZIAŁU PRZYZAKŁADOWEGO BUDOWNICTWA MIESZKANIOWEGO.

*Przy zgłoszeniu do pracy należy przedłożyć:*
dowód osobisty z wymeldowaniem okresowym z miejsca zamieszkania, książeczkę wojskową względnie zaświadczenie rejestracji wojskowej z wymeldowaniem z miejsca zamieszkania, zwolnienie z ostatniego miejsca pracy, a jeżeli zgłaszający się pracował w kopalni, ponadto zaświadczenie pracy z kopalni.

*Pracownicy podejmujący pracę otrzymują:*
1. Zakwaterowanie w hotelu robotniczym.
2. Wyżywienie w stołówce hotelu robotniczego, kredytowane w okresie pierwszego miesiąca pracy.
3. Zwrot kosztów podróży z miejsca zamieszkania do miejsca pracy.
4. Podejmujący pracę w kopalni po raz pierwszy na dole otrzymują:
   a) ubranie i buty robocze na własność, przy czym koszt ich umorzony zostanie po 6 miesiącach nienagannej pracy.
   b) premię za nienaganną pracę zł 400 po 6 miesiącach i zł 800 po roku pracy.
   c) dodatek stabilizacyjny w wysokości zł 200 miesięcznie za nienaganną pracę w ciągu pierwszego roku pracy.

Robotnicy, którzy już pracowali na kopalni, a zatrudnieni na dole jak i na powierzchni, po przepracowaniu 3 miesięcy (dół) względnie 12 miesięcy (powierzchnia) korzystają z przywilejów kwartalnej premii z Karty Górnika.

Płaca wg obowiązującego Układu Zbiorowego w Przemyśle Węglowym.

Formalności związane z przyjęciem do pracy załatwia Dział Zatrudnienia i Spraw Socjalnych kopalni „Niwka-Modrzejów" w Sosnowcu-Niwce, ul. Wojska Polskiego Nr 8, pokój Nr 18. 1634-K

Poszukuje się: GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO do WOJEW. ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO W KIELCACH, 2 HISTORYKÓW do ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO W SANDOMIERZU.

Zgłoszenia kierować do Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Kielcach, ul. Rewolucji Październikowej 17. 1706-K

ROBOTNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH, CIEŚLI, MURARZY (wyłącznie mężczyzn) — przyjmie do pracy na korzystnych warunkach ZARZĄD BUDOWLANO-MONTAŻOWY Nr 1 „CENTRUM" PPB Huty im. Lenina. Zapewnione bezpłatne zakwaterowanie, tania i obfita stołówka (obiad 5 zł).

Zgłoszenia przyjmuje Budowa Cementowni Nowa Huta. Dojazd z Krakowa tramwajem Nr 15 — wysiadać na ostatnim przystanku. 1655-K

INŻYNIERA lub TECHNIKA BUDOWLANEGO ze znajomością instalacji sanitarnych i praktyką w budownictwie, na stanowisko INSPEKTORA NADZORU, zatrudnią od zaraz KIELECKIE ZAKŁADY CERAMIKI BUDOWLANEJ W SOŁTYKOWIE.
Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. 1690-K

KIELECKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO W KIELCACH zatrudni TRZECH PRACOWNIKÓW KSIĘGOWO-FINANSOWYCH O PEŁNYCH KWALIFIKACJACH ZAWODOWYCH I ODPOWIEDNIM STAŻU PRACY — PŁACE WYSOKIE, zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy w Budownictwie. Dla jednego z reflektantów o najwyższych kwalifikacjach z długoletnią praktyką zapewniamy mieszkanie. 1654-K

KIELECKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU PIEKARNICZEGO W KIELCACH, ul. Dzierżyńskiego — zatrudnią PIEKARZY i CUKIERNIKÓW. — Papiery czeladnicze.
Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. 1665-K

INŻYNIERA lub MAGISTRA CHEMII względnie MAGISTRA BIOLOGII na stanowisko asystenta pracowni badania wody w Dziale Higieny Komunalnej WOJEWÓDZKIEJ STACJI SANITARNO - EPIDEMIOLOGICZNEJ W KIELCACH, ul. OGRODOWA 3, zatrudni się od zaraz. 1675-K

TECHNIKUM MECHANICZNE W KIELCACH, ul. Szkolna 25, zatrudni od zaraz KIEROWNICZKĘ ŚWIETLICY. 7299-G

GMINNA SPÓŁDZIELNIA **„Samopomoc Chłopska"**
W DRZEWICY
**ogłasza PRZETARG**

na WYKONANIE BUDOWY MAGAZYNU NAWOZOWEGO oraz OGRODZENIA PLACU.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Dokumentacje oraz informacje dotyczące budowy można otrzymać w biurze Zarządu Gminnej Spółdzielni w Drzewicy.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 5 października 1959 r.
Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta. 1702-K

# Zakład Robót Hydrogeologicznych
w Wieliczce k/Krakowa, ul. Limanowskiego 12

przyjmuje do wykonania w IV kwartale 1959 r. oraz zlecenia na rok 1960

**na wszelkie prace wchodzące w zakres:**

wierceń studziennych, ręcznych i maszynowych, nadzoru hydrogeologicznego, wierceń i badań geologiczno-inżynierskich, orzecznictwa i dokumentacji powykonawczych, remontów studzien i ich konserwacji, obudów studzien, montaży pomp i wodociągów wyjściowych. 1699-K

**Imć pan Zagłoba powiada:** Wierz mi waćpan, żem wszystko dobrze wykalkulował. Nigdyby król szwedzki nie ośmielił się do ziemi polskiej wtargnąć, gdyby Polacy tyle co Szwedzi margaryny zajadali, a nie wadzili się która omasta jest lepsza.
1621-K

**MIEJSKI ZARZĄD ULIC I MOSTÓW W KRAKOWIE**
POSIADA DO SPRZEDAŻY ZBĘDNY
**SPRZĘT DROGOWY — a mianowicie:**

| | | |
|---|---|---|
| 1) walec parowy „Tandem" | szt. | 1 |
| 2) walec spalinowy model CO-1 | „ | 1 |
| 3) walec spalinowy, model „Deutz" | „ | 1 |
| 4) lokomotywa spalinowa, typ „Löve" 600 mm | „ | 1 |
| 5) lokomotywa spalinowa, typ „Austro-Deimler" 600 mm | „ | 1 |
| 6) kotły duże do topienia asfaltu, 600 l | „ | 7 |
| 7) kocioł do podgrzewania bitumu, przewoźny, pojemności 1.800 l | „ | 1 |
| 8) skrapiarka ręczna, 500 l | „ | 1 |
| 9) maszyna asfaltowa duża, stała, typ „Aman" | „ | 1 kompl. |
| 10) podgrzewacz do asfaltu duży, typ „Aman" | „ | 1 „ |
| 11) mieszarka do smołowania grysów, typ „Breining-Bonn" | „ | 1 „ |
| 12) kotły asfaltowe, małe, przewoźne | „ | 2 |
| 13) kocioł do gotowania asfaltu, typ „Reiser" | „ | 1 |
| 14) kocioł do gotowania asfaltu, typ „Reiser" | „ | 1 |
| 15) koleby 0,75 $m^3$ — wywrotki dołow. 600 m/m | „ | 23 |
| 16) wózki 600 m/m | „ | 32 |
| 17) japonki | „ | 14 |
| 18) szyny do toru 600 m/m | | 971 mb. |
| 19) rozjazdy dla toru 600 m/m | „ | 12 |
| 20) obrotnice dla toru 600 m/m | „ | 4 |
| 21) zwrotnice | „ | 2 |
| 22) bryczki | „ | 3 |
| 23) sieczkarnia | „ | 1 |

Wyżej wymieniony sprzęt można oglądać w każdy dzień od godz. 10 do 13, z wyjątkiem niedziel i świąt, w magazynie głównym Miejskiego Zarządu Ulic i Mostów — Kraków, Al. 29 Listopada 54, gdzie również zostaną podane ceny. 1695-K

# Zakład Doskonalenia Rzemiosła
W KIELCACH
*— ORGANIZUJE —*
**kurs dla palaczy centralnego ogrzewania**

obejmujący racjonalne stosowanie mieszanki koksowo-węglowej (sposobem warstwowym) w kotłach c. o.

Zgodnie z zaleceniem OPHO wydanym na podstawie zarządzenia Przewodniczącego PKPG Nr 397, wszystkie przedsiębiorstwa powinny przeszkolić w tej dziedzinie palaczy c. o.

Zapisy przeprowadza i udziela informacji Sekretariat ZDR w Kielcach, przy ul. Wesołej 41, tel. 44-25, od godz. 8 do 15 do dnia 30 września 1959 r.

Opłata za naukę wynosi 140 zł od osoby. 1704-K


(Dokończenie ze str. 3)

dziom wyjaśniać, kto rozbił zespół, w czyim interesie leżała zniszczenie dachówczarki, jaka była rola kliki w zespole. Trzeba wyjaśniać, że w tym niby to zespole nie było nawet zarządu z wyboru, że był to zespół tylko na niby, by otrzymać pomoc państwową... I stąd dla nas nauka — trzeba chyba ludziom udowodnić, że takie wykorzystanie wspólnych maszyn i ich konserwacja są możliwe, trzeba nie tylko wskazywać na przykłady z innych wsi, ale trzeba na początek, trochę dla nauki, trochę dla przekonania ludzi kupić wspólnie jedną małą maszynę, kosiarkę...

Właśnie kosiarka. Chodzi wieść, że kosiarka, to maszyna nic nie warta. Pokazuje się na przykład Krzczonowa, gdzie jest kosiarka i kosiarka ta rwie zboże i mówi się: „Kosiarki do niczego nieprzydatne".

I wydaje się, w naszym interesie, w interesie ludzi z Jelnej leży, aby maszynę tę przejrzeć i naprawić, i udowodnić ludziom, że nieprawda co mówią, że kosiarki są do niczego; że tylko ta kosiarka jest zepsuta...

Trzeba dodać, że w Jelnej nie ma ani jednej maszyny i tutaj może przez jakiś czas żyć teoria o „nieużyteczności maszyn rolniczych w ogóle".

Z tych dwóch przykładów wynikają oczywiste chyba główne zadania wiejskich grup działania: idzie więc w tym okresie o rozbudowę partii i o upowszechnienie kółek rolniczych, pomóc w tym mogą poprzez swoich członków partyjne organizacje zakładowe. Pomoc ta będzie najskuteczniejsza, jeśli okazywana będzie poprzez stałą pracę członków organizacji partyjnej w zakładzie w samej wiosce, tam gdzie mieszkają oni i uprawiają ziemię.

Stąd też potrzebna jest forma partyjnych grup działania.

Jednak, gdy mowa o „Gerlachu", jeszcze tej pracy w pełni nie rozwinięto, są poważne luki natury organizacyjnej i w samej treści pracy.

A oto niektóre najważniejsze z nich: grup jest za mało, na kilkadziesiąt „dojeżdżających wsi" — tylko kilka; zakład, który podlega pod KP w Opocznie, nie organizuje absolutnie tatkich grup w tych terenowych organizacjach partyjnych, które podlegają KP w Przysusze, a z samego Gielniowa, w pow. przysuskim, pracuje w „Gerlachu" 188 robotników, w tym są członkowie partii posiadający ziemię. W sumie więc tylko niewielka część członków partii pracuje w miejscu zamieszkania. Komitet Fabryczny nie wie — ilu członków organizacji fabrycznej posiada ziemię i którzy są członkami kółek rolniczych, nie ma prawie zebrań opiekunów grup i stąd przy bardzo słabym zorientowaniu KF na temat tego, co dzieje się w kółkach rolniczych, nie ma właściwie możliwości udzielania grupom terenowym pomocy, nie można dostatecznie szybko upowszechnić doświadczenia pracy niektórych grup na inne.

Brak dyskusji na ten temat sprawia, że do tej pory nie ma jeszcze w KF jasności co do tego, które formy pracy organizacji zakładowej na wsi stosowane w przeszłości należy i dziś prowadzić. Wszyscy co prawda zgadzają się, że nie wszystko co dla wsi i ze wsią dawniej robiono było złe, jednak nie wiadomo, co można by łoby dziś praktykować w tej dziedzinie. A przecież można by... [illegible] maszyny [illegible] rolniczych, których [illegible] [illegible] był niedaleko dobrze wyposażony i rozbudowany POM. Teraz POM mniejszy i słabszy, maszyn rolniczych [illegible] napraw zakład nie prowadzi.

Można by lepiej pomyśleć o nawiązaniu współdziałania kulturalnego wsi z zakładem.

* * *

Przy sporej ilości tych krytycznych uwag nie sposób nie dostrzec najważniejszego: organizacja partyjna w „Gerlachu" rozpoczyna w nowych warunkach działanie obliczone na pomoc dla wsi. Rozpoczyna się to działanie prawidłowo — od pomocy dla organizacji wiejskich, od udziału w pracach kółek rolniczych. Kierunek jest słuszny — rzecz w tym, by wzmocnić go, ogarnąć nim całą organizację partyjną i bezpartyjny aktyw „Gerlacha", by zapewnić codzienną pomoc i kierownictwo KF dla grup działania partyjnego na wsi.

BOLESŁAW DZIATOSZ

# Grupy działania

# Z życia partii

(Dokończenie ze str. 3)

lifikacjami do pracy na wsi. Ten paradoks można by chyba tłumaczyć tylko obawą przed trudną, bądź co bądź, pracą zawodową i polityczną na odcinku wiejskim oraz trudnymi warunkami bytowo - mieszkaniowymi.

Jak więc w tych warunkach przedstawia się praca polityczna na wsi radomskiej?

Jeśli chodzi o realizację uchwał II Plenum KC i XI Plenum NK ZSL, zaznaczył się tu ostatnio wyraźny postęp. W sierpniu br. powstało w całym powiecie 38 nowych kółek rolniczych. Niemniej z uchwałami KC i ZSL w dalszym ciągu jest zapoznawana ludność rolnicza. Rezultatem tego jest wzrastające zainteresowanie Funduszem Rozwoju Rolnictwa (FRR). Zwiększają się także zamówienia kółek rolniczych na agregaty omłotowe i inne maszyny. Można bez przesady twierdzić, że sprawy kółek rolniczych i FRR stały się ośrodkiem zainteresowania wsi radomskiej. W ostatnim czasie do każdej gromady skierowani zostali specjaliści rolnicy, którzy pomagają Prezydium GRN w opracowywaniu perspektywicznych planów rozwoju gospodarczego wsi na lata 1960 — 1965.

Do pracy nad realizacją uchwał II Plenum KC i XI Plenum NK ZSL włączony został także cały będący do dyspozycji aktyw powiatowy. Wielu towarzyszy dobrze pojęło swoje zadania, pracując w terenie z dużym zainteresowaniem i ofiarnością. Niestety, nie o wszystkich aktywistach można to powiedzieć. Niektórzy z nich rzadko dojeżdżają do przydzielonych im podstawowych organizacji partyjnych, jeszcze inni nie potrafili w sposób wyczerpujący wyjaśnić niektórych wątpliwości wysuwanych przez chłopów na zebraniach wiejskich.

Niemniej w okresie ubiegłowej działalności politycznej na wsi, widzieliśmy wielkie zainteresowanie dla uchwał II Plenum KC i XI Plenum NK ZSL zarówno ze strony członków partii i członków ZSL, jak również bezpartyjnych chłopów, którzy wiele zrobili dla powstania kółek rolniczych w swej miejscowości.

Aktyw nasz poświęcił także wiele uwagi omówieniu zasad gospodarki FRR. Że sprawa ta znalazła w kółkach rolniczych właściwe zrozumienie, świadczy chociażby to, że już 2 sierpnia br. kółko rolnicze w Gołędzinie sprowadziło ze środków FRR, przy pomocy kredytu, młocarnię szerokomłotną z silnikiem spalinowym oraz 3 siewniki zbożowe. Warto też podkreślić, że w kółku rolniczym w Gołędzinie, które liczy 45 członków, 14 z nich to członkowie partii. Z FRR zamierza skorzystać również wiele innych kółek rolniczych, przy czym zamawiają one przede wszystkim maszyny rolnicze takie, jak młocarnie, kopaczki, siewniki itp.

Jest w powiecie radomskim wiele jeszcze wsi, w których nie ma do tej pory kółek rolniczych. Doświadczenia ostatnich tygodni mówią jednak, że w naszym powiecie przybędzie ich z każdym dniem więcej. Mimo wielu jeszcze braków i zaniedbań w naszej pracy, przekonani jesteśmy, że aktyw partyjny powiatu radomskiego zdolny jest do rozwiązania wszystkich tych problemów, jakie niosą ze sobą uchwały KC PZPR i NK ZSL.

Obecnie organizacja partyjna powiatu radomskiego przystąpiła do realizacji zadań związanych z wymianą legitymacji partyjnych. Kierownictwo KP wiąże tę sprawę z dalszą rozbudową partii na wsi, ze wzrostem liczebnym członków partii — chłopów. Należy się spodziewać, że aktyw partyjny powiatu radomskiego, który niejednokrotnie w trudnych zadaniach dał egzamin dojrzałości politycznej, i tu uzyska dobre rezultaty.

STANISŁAW [illegible]
sekretarz KP PZPR
w Radomiu


GMINNA SPÓŁDZIELNIA **„Samopomoc Chłopska"**
W BUSKU-ZDROJU, PLAC TARGOWY Nr 4
**ogłasza PRZETARG**

NA WYKONANIE REMONTU LOKALI BIUROWYCH
(*roboty murarskie, ciesielskie, stolarskie i części blacharskie*).

Dokumentacja do wglądu w biurze Zarządu GS w godz. od 7 do 15 codziennie oprócz niedziel i świąt.

Termin składania ofert do dnia 19 września 1959 r. w kopertach zamkniętych.

Termin wykonania remontu do dnia 15 października 1959 r.
Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 21 września 1959 r.
W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Zastrzega się prawo wyboru oferenta. 1686-K

# Hurtownia Artykułów Metalowych
W RADOMIU, UL. SZEWSKA 17

ZAWIADAMIA —

że z dniem 1 stycznia 1960 r. będzie prowadziła SPRZEDAŻ WIERTEŁ SPIRALNYCH I PŁYTEK Z WĘGLIKÓW SPIEKANYCH DLA ODBIORCÓW WOJEWÓDZTWA KIELECKIEGO.

Zamówienia należy składać na 90 dni przed kwartałem, w którym ma nastąpić dostawa. W związku z powyższym „Centrostal" w Warszawie i Krakowie będzie rozprowadzać omawiane artykuły dla odbiorców naszego województwa tylko do dnia 31 grudnia 1959 r. 1688-K

# REJON EKSPLOATACJI KAMIENIA
W KIELCACH, UL. SIENKIEWICZA 25
**ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY**

na przeprowadzenie remontu kapitalnego bocznicy normalnotorowej w Kamieniołomie Śluchowice k/Kielc.

Otwarcie ofert odbędzie się w dniu 24 września 1959 r. o godz. 9 rano w biurze REK, przy ul. Sienkiewicza 25.

Do przetargu mogą przystąpić przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze. Ślepe kosztorysy oraz dokumentację można otrzymać do wglądu w biurze REK.

Rejon Eksploatacji Kamienia posiada część materiałów, jak szyny kolejowe i podkłady, które przekaże przedsiębiorstwu przejmującemu roboty.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta. 1707-K

## DROBNE OGŁOSZENIA

UNIEWAŻNIA się skradzione pozwolenie kategorii motocyklowej Nr [illegible] wydane przez Wydział Komunikacji Drogowej w Sandomierzu oraz kartę rejestracyjną Nr [illegible] na nazwisko [illegible] Jan. [illegible]

TARTAK Przemysłu Leśnego w [illegible] pow. [illegible] sprzeda wyposażenie gabinetu dentystycznego o wartości [illegible] zł. Bliższych informacji udziela się codziennie od godz. 8 do 15, tel. [illegible] lub 18. [illegible]


SŁOWO LUDU — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Kielcach. Wydawca: Wydawnictwo Prasowe „Słowo Ludu", RSW „Prasa" Kielce, ul. Żeromskiego 1. Redaguje Kolegium. Adres redakcji: Kielce, ul. Żeromskiego 1. [illegible] Administracja i dział finansowy: Kielce, Żeromskiego 1, tel. [illegible] Uwaga — rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca. [illegible] Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty — przez urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch" [illegible] Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki „Ruch" w Kielcach, ul. M. Buczka 11. Cena prenumeraty: miesięcznie zł 10, kwartalnie zł 30, półrocznie zł 60, rocznie zł 120. [illegible] Tłocznia: Zakłady Graficzne RSW „Prasa", Kielce, ul. Żeromskiego 1, tel. [illegible]

MAGAZYN CZWARTKOWY ● MAGAZYN CZWARTKOWY ● MAGAZYN CZWARTKOWY ● MAGAZYN CZWARTKOWY ● MAGAZYN CZWARTKOWY ● MAGAZYN CZWARTKOWY

● W co ubierała się Ewa w raju?
● Spódnica i szelki a sprawa francuska
● Styl »poetycka dusza« i »aktywista«

# O elegancji i modzie

*PRAWIE jednocześnie na rynku księgarskim ukazały się trzy książki o identycznej tematyce. Dwie z nich to przekłady z francuskiego „Przewodnik elegancji" — cena 18 złotych i sprowadzony za ciężkie dewizy jego ... oryginał paryski „Guide de l'elegance" (ciekawe, — po co?) w cenie ... 71 złote. Polskie wydanie różni się od francuskiego tylko ładniejszą okładką i niższą ceną. Tekst bowiem opatrzony jest rysunkami zaczerpniętymi z książki wydawcy francuskiego. Trzecią pozycją jest dziełko „przekrojowych" mistrzów ceremonii — Jana Kamyczka i Barbary Hof „Jak oni mają się ubierać?" (cena 11 złotych).*

*Pożyteczna lektura tych książek wywołuje tylko refleksje, jak niewłaściwie jeszcze parę lat temu była u nas traktowana dziedzina zwana modą i elegancją. Znając ograniczone możliwości poznania przez nasze panie różnych nurtów mody i zasad elegancji, sądzę, iż książki te stanowią dziś uzupełnienie poważnej luki w naszej literaturze tego typu. Życzyć sobie trzeba, by trafiły one do rąk każdej pani, która pragnie być modną, lecz nie ekstrawagancką; elegancką, ale nie strojną.*

*Oto jak zwraca się autorka „Przewodnika elegancji", Jacqueline du Pasquier do pań: „Twoim pierwszym ubiorem jest ciało... Zbadaj budowę swojego ciała, aby móc zastosować odpowiednią dla niego oprawę. Elegancja wzoruje się na modzie, ale nie może być jej niewolnicą. Moda proponuje — elegancja decyduje. Zezwala lub odrzuca. Dokonuje wyboru, biorąc pod uwagę okoliczności i obiekt, którym jest kobieta z całą jej indywidualnością".*

*Autorka pisze dalej o sztuce wyboru strojów przez kobiety szczupłe i tęgie, w wieku młodzieńczym, dojrzałym oraz starości. Omawia elegancję w mieście i na wsi, w sporcie i podróży, w domu i przy pracy, z okazji uroczystości itd. Znajdą w niej też wiele pożytecznych wskazówek mężczyźni. Okazuje się, że elegancja to nie jest sprawa pieniędzy, ale kwestia dobrego smaku w ubiorze, w ruchach, gestach i całym zachowaniu się.*

*„Przewodnik elegancji" pisany jest z punktu widzenia paryżanki i przede wszystkim dla paryżanek. To go zasadniczo różni od książki Kamyczka i Hof „Jak oni mają się ubierać", która jest raczej dziełkiem popularnym. I jeśli w książce autorki francuskiej jest np. rozdział poświęcony noszeniu biżuterii, brylantów itp., to Kamyczek i Hof zmuszeni są pomieścić w swym dziełku bardziej prozaiczne rady. Cytuję: „Uwaga! Halka powinna być czysta! Brudny rąbek halki rujnuje cały szyk stroju" lub „szalik powinien być zawsze czyściuteńki".*

*Poza tym w książce znachodzi się wiele praktycznych porad: jak schudnąć, jak użyć, jak ubrać się na „Marinę Vlady", a jak na „poetycką duszę" lub w stylu zwanym „aktywista". Jest w niej także sporo ciekawostek. Dowiadujemy się, że szelki narodziły się w czasie... Wielkiej Rewolucji Francuskiej; do końca XVIII w. szycie dopasowanych staników damskich sukien pozostawało przyjemnym przywilejem wyłącznie krawców (a nie krawcowych); Brigitte Bardot zanim stała się szałowym kociakiem naszej ery, była „okładkową dziewczyną" w tygodniku „Elle"; król Henryk IV uratował się podobno w noc św. Bartłomieja ukryty pod ... spódnicą żony.*

*Z omawianej książki dowiedziałem się, że „według najnowszych badań uczonych, Ewa w raju ubierała się nie w liść figowy, lecz w liście bananowca". U współczesnych kobiet drzemie wszakże tęsknota za czymś wyższym, pragnienie strojenia się w sposób bardziej wyszukany (i kosztowny), chęć podobania się itd. Kamyczek i Hof piszą, że filozofowie do dziś nie rozstrzygnęli kwestii, czy kobieta ubiera się, aby podobać się wszystkim mężczyznom, czy też wyłącznie swemu wybrankowi, lub czy stroi się, aby gnębić inne rywalki, czy też dla swego osobistego zadowolenia. Nie podejmuję się rozwiązania tak trudnego zagadnienia. Uważam jednak — mimo to — iż mężczyźni winni być bardziej wyrozumiali dla tych wzniosłych pragnień niewieścich. I osobiście żal mi było tych wszystkich pięknych kielczanek, które z zazdrością spoglądały na wspaniałą kolekcję sukien, jaką niedawno zademonstrował w Kielcach czechosłowacki Dom Mody „Modni Zavody".*

*Pomysłowe fasony, harmonijne zestawy barw i materii, piękne oryginalne nazwy poszczególnych kreacji — zapisała na pewno niejedna pani w pamięci (A propos nazwy. Panowie i panie — wydawcy żurnali! Czy nie przyjemniej poszczególne kreacje opatrywać miłymi nazwami w rodzaju „Promenada", „Jesienny wieczór", „Herbatka po południu", niż cyframi i numerami jak to się dzieje w naszej literaturze?).*

*Pokaz kielecki był naprawdę udaną imprezą. Niestety, jest to już u nas tradycją, że piękne wzory, szałowe stroje rzadko zstępują na szary padół z piedestałów, estrad i szumnych pokazów. Czy handel nadąża za modą? Niestety... Swego czasu sporo hałasu w naszym mieście wywołano wokół założenia oddziału „Telimeny" — sklepu, w którym nasze eleganitki mogłyby się zaopatrywać w ładne, oryginalne, niepowtarzalne suknie i stroje. Co się okazuje? Sklepik — owszem — jest (w lokalu po „Orbisie"). Napróżno w nim szukać jednak rzeczy ładnych, modnych i eleganckich. To co jest — to szarzyzna i standardowość. Tęsknoty naszych pań do elegancji nie zaspokoją także suknie wieczorowe po parę tysięcy złotych, jakie czasami miewa konkurująca z „Telimeną" placówka — kielecki „Gallux".*

*Nie zaspokoją jej też — powiedzmy to szczerze — nasze krawcowe, których repertuar możliwości ograniczający się do sukni „worek" czy „trapez", nie obejmuje tak wyszukanych stylów, jakie oglądamy w żurnalach. Rzecz w tym, że w dziedzinie elegancji i mody ogólny poziom naszych mistrzów i mistrzyń igły nie jest wysoki. Pomysły zaś wąskiego trustu mózgów „Mody Polskiej" — naszej rodzimej odmiany Diora — zdobywają większe sukcesy na zagranicznych ekspozycjach, niż na rynku krajowym (ceny!).*

*Czy zatem nasi producenci, handel państwowy i uspołeczniony dokonają przełomu i czy na rynku ukażą się za naszych czasów piękne, niedrogie i gustowne stroje? Czy dożyjemy chwili, że to co ujrzymy na pokazie mody, można będzie wkrótce nabyć niedrogo w sklepie? Na te pytania niżej podpisany nie ma już odwagi odpowiedzieć twierdząco.*

(Zb. KOT)

# WILCZE ZIELE W KUFELKU PIWA

KAŻDY wytrawny piwosz wie, że cały smak pożądanego przez niego płynu polega na dodaniu chmielu podczas warzenia piwa. Ile i w jakim stanie doda się chmielu — od tego zależy zapach, smak i gorycz piwa.

Chmiel należy do roślin nader pospolitych i jest znany prawie w całym świecie. Botaniczną nazwę chmielowi (Humulus Lupulus) nadał Linneusz, który równocześnie twierdził, że nasiona rośliny przybyły do Europy z Azji w czasie wędrówek narodów. Wśród znawców przedmiotu są pewne rozbieżności. Jedni twierdzą, że chmiel nazywano w starożytnym Rzymie „Lupus", a dokładniej „wilkiem owijającym się dokoła wierzb". Drudzy zaś utrzymują, że chmielu nie znały starożytne narody, a przynajmniej nigdzie o nim wyraźnie w pismach nie mówią. Pliniusz wspomina o roślinie „Lupus" zwanej, której pędy jadano jak szparagi i, że rosła między wierzbami. Nie mówi jednak czy była rośliną wijącą się, co byłoby jej najważniejszą cechą. Jeszcze inne źródła podają, że ludzie zaczęli używać szyszek chmielu do warzenia piwa (zwanego dawniej „chlebem w płynie") 2.000 lat przed naszą erą w Babilonie. Podobnie starożytne plemiona słowiańskie osiadłe nad Morzem Kaspijskim znały wyrób piwa chmielowego.

Za ojczyznę chmielarstwa (w zastosowaniu na skalę przemysłową) uważana jest Czechosłowacja, skąd rozeszła się umiejętność nowoczesnej uprawy chmielu i przygotowania go do potrzeb piwowarstwa. Na początku XV w. książę Jan Burgundzki kazał nawet wybić medal dla wyróżniających się chmielarzy. Jednakże i Polacy uprawiają chmiel od dawna. Pisze o tym w r. 1224 Sztenzel w swej historii Śląska. Zachowały się również dowody, że dziedzic wsi Jędrychowice udzielił w r. 1290 tamtejszemu probostwu prawo warzenia piwa z zastrzeżeniem „aby chmiel do tego potrzebny we własnym tylko kraju był hodowany". Tak więc już w średniowieczu uprawa chmielu była popierana przez władców. Z tym zamiarem ustalono bariery celne jak np. w Anglii. Był to przedsmak wielkiego międzynarodowego handlu chmielem i związanych z tym oszustw w następnych stuleciach.

Badający dzieje uprawy chmielu w Polsce znajdą cenną wzmiankę u Długosza, że: „ma jednak kraj polski napój warzony z pszenicy, chmielu i wody". Polską nazwę chmielu można już napotkać w rękopisach z połowy XV w, a w książkach drukowanych pierwszy tej nazwy użył Szymon z Łowicza. O dawnej uprawie i pożytecznym wykorzystaniu chmielu świadczy wyrażenie „podchmielić sobie" oraz stare pieśni ludowe a wśród nich stara pieśń weselna: „Ażebyś ty chmielu na tyczyny nie lazł".

Sprzyjające warunki klimatyczne i wzrastające zapotrzebowanie warzelni piw spowodowały, że hodowla chmielu na ziemiach polskich stale się rozszerzała. W latach 80 ubiegłego stulecia zbiory wynosiły rocznie 10—12 tysięcy pudów (1 pud — 16,38 kg). W imperium rosyjskim największy odsetek stanowiła produkcja chmielu na Wołyniu (30—40 tys. pudów rocznie). Do jej rozwoju walnie przyczynili się koloniści czescy. W tym czasie prawie cała produkcja chmielu szła za granicę. Natomiast browary krajowe otrzymywały go z importu. Był to jeden z większych paradoksów występujących w carskim państwie i jednocześnie „kant" na skalę międzynarodową. Polski i rosyjski chmiel kupowali Niemcy po 5 rubli za pud poczym tenże sam chmiel wracał jako zagraniczny ale już w cenie 25 rubli za pud. Na skutek nacisku ze strony producentów chmielu władze wprowadziły cła ochronne wymierzone przeciw handlarzom niemieckim. Poprawiło to nieco sytuację lecz kombinatorzy wpadli na nowy sposób, przemycali do kraju worki z etykietami firm zagranicznych, by w ten sposób upozorować zagraniczne pochodzenie zawartego w nich towaru. Już wówczas dopuszczano się fałszowania jakości chmielu mieszając świeży ze starymi zbiorami. Celem ukrócenia swawoli kombinatorów władze carskie wprowadziły nadzór nad handlem chmielem. Specjalna ustawa jarmarczna obrała Warszawę za miejsce transakcji chmielarskich. Na wydzielonych terenach corocznie w dniach od 25 do 30 września odbywał się wielki jarmark chmielarski. Jarmarkiem kierowała i zarządzała „osobna deputacja pod przewodnictwem p. prezydenta m. Warszawy lub delegowanego przezeń zastępcy". Deputacja miała za zadanie m. in. ścigać przestępców rynkowych oraz czynić wszelkie ułatwienia kupującym i sprzedającym jak też rozstrzygać nieporozumienia.

Cała wartość chmielu — w szyszkach.
Foto: J. Siudowski

W latach międzywojennych Polska należała do większych producentów i eksporterów chmielu w świecie. Chmielniki w r. 1939 zajmowały obszar 3.400 ha a zbiory wynosiły 19.400 q. Przeciętnie 80 proc. zbiorów szło na eksport. Najwięcej uprawy znajdowało się na Wołyniu. Tam też osiągano najwyższe plony.

Po wojnie, oprócz zmniejszonego areału starych chmielników te, które pozostały przedstawiały opłakany stan. Dawniejszy eksport zastąpiony został importem, który trwał do roku 1952. Później zwiększyła się powierzchnia chmielników i w roku 1955 osiągnęła 1900 ha przy rekordowych zbiorach 7,3 q z ha (przed wojną przeciętnie 5,8 q ha). Niestety w następnym roku spotkała nas klęska i plony spadły do 3,5 q z 1 ha. Obecnie nastąpiła poprawa ze stałą tendencją do zwiększenia upraw i zbiorów. Największe uprawy chmielu znajdują się w rejonie lubelskim. Monopolistyczne pozycje Lublina stopniowo słabną wraz z rozszerzeniem upraw w rejonach Kielce — Łódź, Poznań i Wrocław — Opole.

W województwie kieleckim chmielniki zajmują obszar 212 ha. Zbiory wahają się w granicach przeciętnych krajowych, a na poszczególnych plantacjach różnice dochodzą do kilku kwintali z 1 hektara.

Czym powodowane są te wahania?

Chmiel jest rośliną wysoce wybredną. Co prawda daje sobie radę i bez człowieka, ale jest to chmiel dziki. Chmiel uprawny potrzebuje troskliwej opieki. Począwszy od przygotowania gleby, a na zbiorach kończąc. Kto myśli, że wystarczy wkopać w ziemię słupy, połączyć je drutami i czekać na dorodne szyszki — niech lepiej nie zabiera się do zakładania chmielnika. Dobry chmielarz chodzi koło uprawy przez cały rok. Jeśli zna się na rzeczy i, nie żałuje pracy, nawozów, środków ochronnych — może zyskać wysoki zbiór i dużo pieniędzy.

Do większych chmielników w województwie należą uprawy w PGR Włostów. Kierownik klucza gospodarstw — Antoni Czerwiński — przywiązuje wielkie znaczenie do tej produkcji i robi krótkie zestawienie. Chmiel, jego zdaniem, może wydźwignąć gospodarstwo z kłopotów finansowych. Na ogólną powierzchnię (400 ha) upraw chmielnik zajmuje 16,5 ha. Daje on 1/3 wpływów finansowych całego gospodarstwa, a jednocześnie pochłania 50 proc. ogólnego funduszu płac. Tegoroczny zysk z chmielnika będzie nie duży. Zbiory wyniosą około 7 q z ha czyli prawie o kwintal mniej niż w roku ubiegłym, głównie ze względu na niesprzyjające warunki atmosferyczne. Niemniej przy stosunkowo dobrej jakości szyszek cena za 1 q wyniesie około 7.200 zł, co da około 15 tysięcy zł czystego zysku z hektara. Tak więc chmiel skutecznie konkuruje z innymi uprawami. Gdyby zbiory zbliżyć do granic możliwości klimatyczno - glebowych żadna roślina nie wytrzyma konkurencji chmielu.

Cała wartość chmielu polega na jakości szyszek. Szyszki mają różny kształt: czworokątny, kanciasty, okrągławy, wydłużony lub owalny. Na listkach szyszki rozwijają się złociste gruczołki, zawierające aromatyczną i gorzką ciecz żywieczną. Gruczołki te odrywają się od tkanki i pokrywają szyszki żółtym proszkiem, zwanym lupuliną lub mączką chmielową. W ostatecznym rachunku wartość chmielu zależy od jakości i ilości lupuliny. Zebrane szyszki chmielu, odpowiednio wysuszone, trafiają do siarkowni chmielu w Lublinie a Zakłady Chmielarskie decydują o ich dalszym przeznaczeniu.

Chmiel ma największe zastosowanie w przemyśle piwowarsko - słodowniczym. Podczas warzenia piwa na każde 100 litrów brzeczki dodaje się 220—550 gramów szyszek chmielowych. Źle oddziałują na jakość i smak piwa orzeszki nasienne i gruba osadka szyszki.

Olejek chmielowy znajduje zastosowanie przy wyrobie likierów i perfum oraz w młodosytniach. Wysuszone szyszki mają również zastosowanie w medycynie jako środek kojący, wpływający na system nerwowy, zwłaszcza przy nadmiernej pobudliwości płciowej.

Chmiel jako roślina nie jest jeszcze u nas należycie wykorzystana. Doświadczenia wykazały, że liście i boczne pędy stanowią dobrą paszę dla bydła. Z łodyg chmielu można otrzymać surowiec dla koszykarstwa i włókiennictwa (chmiel należy do rodziny konopiowatych), zaś z młodych pędów podziemnych można sporządzać potrawy na wzór szparagów lub sałatek.

Z tego co powiedziano wynika, że chmiel w Polsce ma tradycje millenialne, jest rośliną pożyteczną i winien zająć poczesne miejsce w naszej gospodarce narodowej.

WŁ. CHEĆKO

## NOWOŚCI techniczne

**„Riecznoj Transport" (ZSRR). NAJWIĘKSZA BARKA ŚWIATA**

Jedna z firm amerykańskich zbudowała i oddała do użytku największą na świecie barkę, przeznaczoną do przewozu płynnych lub stałych ładunków, a także zbiornikowców i trawlerów. Długość barki wynosi 91,1 m, szerokość 22,8 m, wysokość burty 6,4 m, zanurzenie 4,7 m, nośność na rzekach 10 900 ton, na morzu 8850 ton.

Barka kursować ma po rzece Kolumbia i po wybrzeżu Oceanu Spokojnego od ujścia rzeki do San Francisco. Przy próbnym rejsie barka załadowana była 14 160 m sześć. paczkowanej tarcicy. Może ona przewozić 108 naładowanych trawlerów o długości po 12,2 m. Na barce zainstalowano trzy dźwigi wieżowe o wysięgu do 22,9 m. Nośność dźwigu przy wysięgu 5,5 m wynosi 75 ton, a przy wysięgu 16,8 m — 30 ton. Wysokość podnoszenia nad pokładem — 12 m.

Barka jest holowana przez specjalny holownik. Do obsługi dźwigów, pomp i kotwic, do oświetlenia, wentylacji itp. barka posiada własną dieselowską elektrownię.

(p)

## TU

**DZIECKO ZDRADZA OJCA**

**Czy wiecie, że wzrost i waga noworodków zależna jest od... rodzaju zatrudnienia ojca dziecka? Rewelację tę podało brytyjskie Ministerstwo Zdrowia, które śledząc rozwój 19.618 dzieci w wieku do 8 lat, stwierdziło, że dzieci np. pracowników umysłowych, czy nawet fachowców, gdy przychodzą na świat, są na ogół wyższe, niż dzieci robotników niewykwalifikowanych.**

**KOCIAKI**

**W jednym ze stanów USA banda chuliganów złożona wyłącznie z 17—19-letnich dziewcząt nazywających siebie „kociakami", napadła i pobiła do nieprzytomności 15 - letnią dziewczynkę. Kiedy chuliganów w spódnicy przytrzymano i aresztowano, okazało się, że jedna z „kociaków", to córka miejscowego szefa policji.**

**PSZCZOŁY W... SYPIALNI**

**Mieszkańcy pewnego domu w Burkheim (NRF) przez wiele dni i nocy zaintrygowani byli tajemniczym brzęczeniem rozlegającym się w ich sypialniach. Kiedy tym niezwykłym zjawiskiem zainteresowali się bliżej, wykryli pod podłogą wielkie roje... pszczół.**

**ARCYZŁODZIEJ**

**Na dworcu centralnym w Nowym Jorku pasażerowie przyłapali na gorącym uczynku kradzieży pewnego złodzieja kieszonkowego i tak „urządzili", że policja musiała go odwieźć do szpitala. Niebawem, po nałożeniu mu na ręce gipsowych opatrunków został zwolniony. Gdy w chwilę później lekarz, który nim się opiekował chciał spojrzeć na swój zegarek, stwierdził z przerażeniem, że zegarka już nie było. Znikł także portfel, znikły pieniądze, a nawet... słuchawki.**

**W TROSCE O PAPUGI**

**Ostatnio Berta Dingl z Nowego Jorku opatentowała w urzędzie patentowym USA swój najnowszy wynalazek. Chodzi o wynalezione przez nią pieluszki z automatycznym zamkiem dla... papug.**

**(kl)**
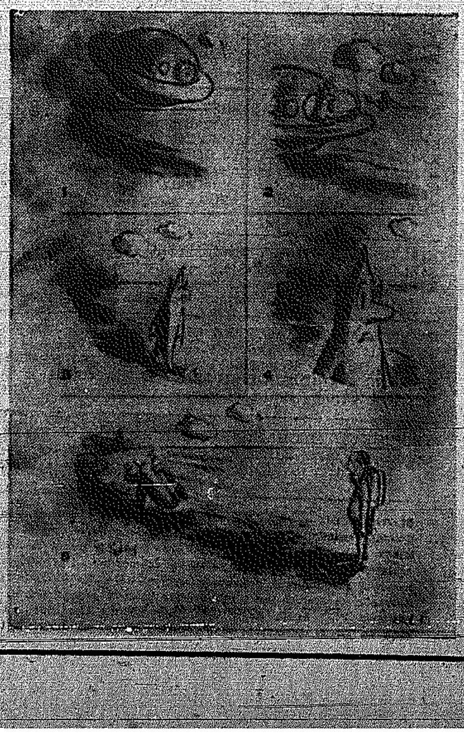
## HUMOR